



DZIŚ STREFA BIZNESU

GAZ NIE JEST JUŻ NAJWAŻNIEJSZY

POLSKIE CIEPŁOWNICTWO PRZYSPIESZA TRANSFORMACJĘ

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



www.dziennikbaltycki.pl

Nr 161 (24 823) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 14.07.2026

81
lat

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

**Z naszych stron**

Kilkanaście rodzin straci dostęp do swoich nieruchomości?

Pomyłka, do której doszło na początku lat 90. ubiegłego wieku, dzisiaj ma swojej konsekwencji w jednej z miejscowości w gminie Lichnowy...

- Str. 6

Galeria immersyjna - co to takie-go? Wiedzą to w Redzie. W tamtejszym Aquaparku otworzono nową, niezwykle przestrzeń...

- Str. 2



FOT. M. KRAJEWSKI

Warszawa, Gdańsk

Nadzieje mieliśmy kosmiczne. Ta decyzja sprowadziła nas na Ziemię

Jacek Klein

Bardzo dobra oferta, potencjał kosmiczny Gdańsk i regionu nie wystarczył. Europejska Agencja Kosmiczna w Warszawie stworzy swoje centrum w Polsce.

Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej powstanie w Warszawie. Będzie to pierwsze takie centrum poza gronem państw założycielskich agencji.

Krajowy ośrodek ESA będzie koncentrować się na bezpieczeństwie oraz rozwoju technologii o podwójnym zastosowaniu - wykorzystywanych zarówno w infrastrukturze cywilnej, jak i wojskowej. Centrum będzie rozwijać rozwiązania wzmacniające zdolność Europy do przewidywania, reagowania i odbudowy w sytuacjach kryzysowych.

Gdańsk był jednym z miast wymienianych jako mające największe szanse na centrum ESA. W po-



FOT. ESA

parciu kandydatury zjednoczyło się ponad 100 lokalnych instytucji i podmiotów reprezentujących lokalny biznes, naukę i samorząd.

Taki ośrodek to nie tylko prestiż, ale także impuls do rozwoju technologii przyszłości.

- Jako osoba współkoordynująca z ramienia InvestGDA kandydaturę Gdańsk jestem dumny z tego, jak szerokie i silne środowisko udało się wokół niej zbudować. Połączyliśmy zaangażowanie ponad stu organizacji - instytucji publicznych, pomorskich uczelni oraz trójmiejskiego biznesu, pokazując, że region dysponuje dojrzałym i innowacyjnym ekosystemem sektora kosmicznego. Fakt, że potencjał ten został dostrzeżony także przez centralę Europejskiej Agencji Kosmicznej, jest dla nas ważnym potwierdzeniem obranej drogi - mówi Mateusz Prawda, koordynator ds. Ekosystemu Innowacji InvestGDA (Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego).

- Str. 4

Ponad 100 lokalnych podmiotów poparło kandydaturę Gdańsk

AUTOREKLAMA

0011552607

Wybieramy najlepszy sklep i usługę lata

Dołącz do **najlepszych** w swoim mieście!Więcej informacji: dziennikbaltycki.pl/nsiul

Zgłoszenia: Paweł Świątkowski
tel. 697 770 202, e-mail: pawel.swiatkowski@polskapress.pl



★
**NAJLEPSZY
SKLEP I USŁUGA**
PLEBISCYT LATA 2026
naszemiasto.pl

Do wygrania
**kampania
reklamowa**
o wartości 20 000 zł!

POLECAMY

JUTRO: Obrzęki nie zawsze są winą upałów CZWARTEK: Zagadka kryminalna Dumasa

14.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny mają: Kamil, Damian, Marcelina i Stella
Telefon alarmowy: 112

KALENDARIUM

Pomorskie

2012: Nad woj. pomorskim i kujawsko-pomorskim przeszły trąby powietrzne.

Silny wiatr zrywał dachy, uszkadzał linie energetyczne i blokował drogi powalonymi drzewami. Zginęła jedna osoba. Był to 60-letni mężczyzna z miejscowości Wycinki (woj. pomorskie), na którego przewrócił się drewniany domek letniskowy. Kilka innych odniosło obrażenia.

Francja

1789: Zburzenie Bastylii przez lud Paryża, początek rewolucji francuskiej.

Upadek Bastylii stał się symbolem obalenia absolutyzmu. W twierdzy przetrzymywano wówczas siedmiu więźniów, jej zdobycie zapoczątkowało głębokie przemiany polityczne. Choć zmieniła oblicze Francji i Europy, jej przebieg naznaczony był terrorem, walkami politycznymi i tysiącami ofiar.

POGODA



dziś
22°C/13°C



jutro
22°C/14°C

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Dziennik
Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

STREFA PORAD

Prawnik w redakcji. Dzwońcie!

Kamila Kubik

15 lipca, w środę, na pytania Czytelników ponownie odpowie dr Ewa Podgórska-Rakiel, prawniczka i ekspertka w zakresie prawa pracy. Czekamy w godz. 12-13 pod nr 514 800 977.

Jeśli masz wątpliwości dotyczące umowy o pracę, zwolnienia lekarskiego, wypracowanych nadgodzin,

mobbingu, wynagrodzenia lub innych praw pracownika, nie zostawiaj ich bez odpowiedzi. Podczas kolejnego dyżuru w naszej Strefie Porad możesz bezpłatnie porozmawiać z prawniczką i uzyskać praktyczne wskazówki dotyczące problemów związanych z zatrudnieniem. Warto skorzystać z tej okazji!

Nasze poprzednie dyżury pokazały, że pytań jest mnóstwo. Czytelnicy pytali

m.in. o zwolnienie z pracy po długim pobycie na L4, powrót po urlopie macierzyńskim, zakres obowiązków pracownika, wykorzystanie urlopu wypoczynkowego...

Na telefony czekamy w środę, 15 lipca, w godz. 12-13 pod numerem 514 800 977. Pytania można również przesyłać e-mailem na adres: porady@dziennikbaltycki.pl.

©



Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Poleże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDA

Nowa galeria w Redzie. Tam przestrzeń ogranicza tylko nasza wyobraźnia

Maciej Krajewski

Aquapark w Redzie zyskał nową przestrzeń. W głównym holu pojawił się Art Box, czyli galeria immersyjna. Od typowej galerii różni się tym, że obrazy nie wiszą tu na ścianach, ale otaczają każdego odwiedzającego i zmieniają się często nawet w zależności od tego, co zrobimy, jak się zachowamy.

Obecnie w galerii znajdziemy wystawę poświęconą dinozaurom oraz szerzej paleontologii, w tym historii rozwoju tej nauki. Nie trzeba jednak spoglądać na żadną ze stale zmieniających się plansz, by zrozumieć niecodzienną ekspozycję. Od samego początku z różnych stron usłyszeć można dźwięki wprost zabierające nas w podróż setki milionów lat wstecz. Odkrywanie odległej przeszłości naszej planety wspierają stanowiska interaktywne czy gogle VR.

- Wystawa jest sporządzona w taki sposób, że każdy, od trzylatka do seniora, naprawdę spędzi tu fajnie czas - podkreśla Andrzej Jaworski, prezes Izby Gospodarczo-Handlowej.



FOI MACIEJ KRAJEWSKI

Uroczyste otwarcie nowej przestrzeni w Aquaparku

Podobnie jak w prawdziwym świecie, dinozaury nie pozostaną tu na zawsze. Jesienią w redzkim Art Boksie pojawi się wystawa „Roman tyczny Chopin”, przybliżająca sylwetkę słynnego pianisty. W planach są też inne ekspozycje, nieco bliższe mieszkańcom Pomorza.

Stworzona w Aquaparku przestrzeń służyć ma nie tylko ekspozycjom. Zainstalowane tutaj nagłośnienie, oświetlenie, a także sama rozległa przestrzeń (całość ma 767 m kw. Powierzchni) pozwolić ma np. na organizację konferencji czy nawet spotkań rodzinnych.

- Jest to miejsce, gdzie można organizować tak naprawdę każdy event: konferencję, kongres, koncert, uroczystości prywatne - uważa Aleksandra Pałczyńska. - Mamy najwyższej jakości projektory, nagłośnienie i możemy wyświetlać, przekazywać każdą treść. Mamy przestrzeń, w której ograniczeniem jest jedynie nasza wyobraźnia.

Uroczyste otwarcie Art Box - Aquapark Trójmiasto Reda miało miejsce w poniedziałek, 13 lipca. Jedną z pierwszych osób, które zwiedziły nową galerię był Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

- Często mówimy: „Są nam potrzebne pociągi, linie kolejowe, drogi, infrastruktura”. Ale tu mówimy o wypełnieniu niezwykle ważnej potrzeby, którą mamy jako ludzie, jako współczesne rodziny - mówi Mieczysław Struk. - Skorzystanie z takiej właśnie nowoczesnej technologii z całą pewnością otwiera wiele możliwości. Bardzo się cieszę, że coś takiego jest na Pomorzu, jest tutaj i możemy z tych walorów edukacyjnych, poznawczych naprawdę skorzystać.

15 lipca, w środę,

na pytania Czytelników odpowie

dr Ewa Podgórska-Rakiel,
radczyni prawna z ponad 23-letnim doświadczeniem w prawie pracy

W godz. **12-13**
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977

Piszcie na adres:
porady@dziennikbaltycki.pl



DB DZIENNIK
BAŁTYCKI.PL

MALBORK

Czy burmistrz ma się czego bać?

Minęło 14 dni od nieudzielenia kolejny rok z rządu wotum zaufania burmistrzowi Malborka. W teorii otwiera to drogę do referendum, ale decyzję na swoje barki musieliby wziąć radni. Niektórzy z nich sondują mieszkańców

Radosław Konczyński

Nieudzielenie burmistrzowi Malborka trzeci rok z rzędu wotum zaufania wywołało dyskusję na temat ewentualnego referendum w sprawie odwołania władza miasta. Już po drugim razie radni mogli wnieść projekt uchwały w tej sprawie, ale przed rokiem nie zdecydowali się na ten krok. Nie wiadomo, jak będzie tym razem. Póki co, dwóch malborskich rajców zdecydowało się na przeprowadzenie swego rodzaju „badań opinii publicznej” za pomocą swoich profili w mediach społecznościowych.

Burmistrza Marka Charzewskiego krytykuje radny Tomasz Klonowski (PiS), jego przeciwnik w ostatnich wyborach samorządowych. – Nic nie jest dane raz na zawsze i wydaje się, że pan burmistrz o tym zapomniał. Można odnieść wrażenie, że traktuje mandat otrzymany w wyborach tak, jakby był dany raz na zawsze, a przecież to mieszkańcy są gospodarzami miasta i to oni mają prawo oceniać swoich

przedstawicieli. To, że jest to ostatnia kadencja burmistrza, nie zwalnia go z obowiązku pracy na rzecz miasta. Obecna kadencja, w opinii wielu mieszkańców, pokazuje, że burmistrz nie angażuje się w pracę na rzecz miasta w takim stopniu, jakiego oczekiwano – mówi nam Tomasz Klonowski.

Zdaniem radnego trzeci brak wotum od rady „poniekąd wymusza zadanie pytania, czy referendum jest potrzebne”. – Właśnie dlatego postanowiłem zapytać mieszkańców, jak oni oceniają obecną sytuację – dodaje Tomasz Klonowski.

Radny zrobił ankietę i zachęca mieszkańców do głosowania. Także na swoim profilu w mediach społecznościowych o to, czy referendum dotyczące odwołania burmistrza jest potrzebne, pyta również radny Paweł Dziwosz (KWW Pawła Dziwosza), również konkurent Marka Charzewskiego w ostatnich wyborach.

W związku z tym, że burmistrz kolejny rok z rzędu nie dostał wotum za-



Marek Charzewski mówi, że robi swoje, a referendum się nie zajmuje

ufania, to jedynie radni mogą, ale nie muszą, przygotować projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia referendum dotyczącego odwołania organu wykonawczego samorządu. Muszą jednak pamiętać, na co uwagę podczas sesji absolutorijnej zwracał radny Paweł Dziwosz, że sami narażają się na... skrócenie swojej kadencji. Zgodnie z ustawą o referendum lokalnym Rada Miasta zostanie odwołana

w przypadku nieprawomocności referendum (za niską frekwencją), a także gdy będzie ono wiążące, ale więcej osób opowie się za pozostawieniem burmistrza przy władzy.

4-osobowy klub KWW Pawła Dziwosza zastanawia się nad podjęciem ryzyka. – Poważnie rozważamy złożenie projektu uchwały o przeprowadzeniu referendum. Zanim podejmiemy ostateczną decyzję, chcieliby-

śmy poznać zdanie mieszkańców na ten temat – wyjaśnia Paweł Dziwosz, dlaczego zapytał o to Malborskich w mediach społecznościowych.

Inny wariant to założenie komitetu referendalnego przez mieszkańców, który by zdecydował, czy odwołać tylko burmistrza, czy burmistrza i radę.

– W swojej ankiecie zapytałem też o ewentualne referendum dotyczące również Rady Miasta. Ja takiej oceny mieszkańców się nie boję, bo pracuję na ich rzecz całym sobą. Ponad 90 procent głosujących opowiada się za przeprowadzeniem referendum w sprawie burmistrza, a także Rady Miasta. To miazdzący wynik – mówi nam Tomasz Klonowski.

Zapytaliśmy władza, czy boi się referendum.

– To mieszkańcy decydują, radni decydują. Ja skupiam się tutaj na pracy, nie zagłębiając się w referendum – odpowiada nam krótko Marek Charzewski.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011548584

PGE uruchamia nowe programy społecznej odpowiedzialności biznesu

Grupa PGE w 2026 roku znacząco zwiększa skalę działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), rozwijając zarówno dotychczasowe inicjatywy środowiskowe, jak i uruchamiając nowe programy w obszarach nauki oraz zdrowia. Podczas inauguracji nowych programów PGE i Lasów Państwowych podpisały także list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.



List intencyjny z Lasami Państwowymi
Podczas inauguracji nowych programów przedstawiciele PGE i Lasów Państwowych, w obecności wiceministra klimatu i środowiska, podpisali list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.

– List intencyjny podpisany z Lasami Państwowymi, przenosi naszą współpracę na poziom ogólnopolski. Jednak jego prawdziwa wartość leży nie tylko w podpisach, ale w pracy i zaufaniu, które budujemy wspólnie od prawie ćwierć wieku w ramach programu „Las pełny energii”. Jednocześnie jestem bardzo dumna, że w naszym progra-

mie uczestniczą wszystkie 23 parki narodowe w Polsce – dodała wiceprezeska Katarzyna Rozenfeld. Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu i środowiska powiedział między innymi, że współpraca największej grupy energetycznej w kraju z parkami narodowymi i Lasami Państwowymi pokazuje, że rozwój sektora i ochrona przyrody mogą się wzajemnie wzmocniać. – Cieszę się, że spółki z udziałem Skarbu Państwa biorą odpowiedzialność za dobro wspólne – dodał Mikołaj Dorożała. Cezary Świątek, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej odczytał list od dyrektora generalnego Adama Wasiaka, w którym zwrócił on między innymi uwagę, że podpisany list intencyjny jest nie tyle początkiem współpracy, ile wyrazem woli jej dalszego rozwoju. – Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Las pełny energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólnie działania – od sadzenia lasów, przez ich sprzątanie, aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych – przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności – powiedział Cezary Świątek. Oprócz ochrony przyrody koncern rozwija również działania edukacyjne w ramach programu PGE Energia Nauki. – W ubiegłym roku rozpo-

Nowy filar: zdrowie

Trzeci filar działań, czyli program PGE Energia Zdrowia, łączy projekty realizowane na rzecz społeczeństwa oraz pracowników Grupy. – Program PGE Energia Zdrowia pokazuje, że żaden projekt nie powiedzie się bez zdrowych ludzi. Dlatego pomagamy między innymi wracać do pracy osobom po kryzysach i chorobach, a także wspieramy zdrowie psychiczne dzieci i seniorów oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi – podsumowała wiceprezeska.

Kluczowe programy

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz współpracę z partnerami odpowiada Fundacja PGE.

PGE Energia Natury. Program środowiskowy jest realizowany od kilku lat i koncentruje się na ochronie przyrody oraz edukacji ekologicznej. W 2026 roku został rozszerzony. W ramach programu wsparcie otrzymało 31 beneficjentów, podczas gdy wcześniej było ich 22, a jego wartość przekroczyła 3,69 mln zł, wobec 2,4 mln zł w poprzednim

okresie. Współpraca objęła wszystkie 23 parki narodowe, podczas gdy wcześniej obejmowała 14.

PGE Energia Nauki. Jest to nowy obszar działań, który koncentruje się na rozwoju edukacji, popularyzacji nauki oraz wspieraniu kompetencji przyszłości. Program obejmuje wsparcie muzeów przyrodniczych i geologicznych, jednostki PAN, regionalne centra edukacji naukowej oraz projekty edukacyjne realizowane na rzecz lokalnych społeczności. W jego ramach nawiązano współpracę z 12 instytucjami naukowymi i edukacyjnymi, a wartość udzielonego wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł.

PGE Energia Zdrowia skupia się na działaniach odpowiadających na rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa i pracowników. W ramach programu przekazano ponad 2,14 mln zł wsparcia oraz nawiązano współpracę z 9 partnerami projektowymi. W samej spółce prowadzone są również działania wewnętrzne, które obejmują rozwój profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększanie dostępności badań dla pracowników.

GDAŃSK

Centrum ESA nie w Gdańsku

Gdańsk miał bardzo dobrą ofertę w rywalizacji o centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej. Wygrała Warszawa. Pomorskie firmy i instytucje związane z sektorem kosmicznym liczą jednak na współpracę z Agencją.

Jacek Klein

Gdańsk i Pomorze mocno zabiegały o lokalizację krajowego ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej, tak jak inne miasta regionalne. Wczoraj ogłoszono, że ESA ulokuje się w stolicy.

- Polska będzie jednym z europejskich krajów, w których ESA będzie miała jedno ze swoich centrów. To pierwszy kraj na wschodniej flance Unii Europejskiej, który będzie miał możliwość takiej sformalizowanej współpracy - powiedział Premier Donald Tusk w oświadczeniu dla mediów. - Ta strategiczna decyzja potwierdza rosnącą rolę Polski w europejskim sektorze kosmicznym oraz w budowaniu bezpieczeństwa i suwerenności technologicznej Europy.

- Sukcesy Polski w kosmosie to również sukcesy Europy w kosmosie. Polska jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o takie obszary jak: inwestycje w bezpieczeństwo, przemysł obronny, ale również przemysł kosmiczny. Przemysł kosmiczny i obronny są ze sobą bardzo blisko związane. Jednego nie da się robić skutecznie bez drugiego i vice versa - mówił dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher.

Obecnie ESA posiada placówki w: Niemczech (dwie), Holandii, Włoszech, Hiszpanii, Belgii oraz Wielkiej Brytanii. Warszawskie centrum będzie pierwszym, które powstanie poza granicami państw-sygnatariuszy konwencji o utworzeniu ESA.

Gdańsk miał dobrą ofertę

Na rzecz gdańskiej kandydatury lobbowały władze lokalne, uczelnie i biznes.

- Przyjmujemy decyzję o lokalizacji Ośrodka Europejskiej Agencji Ko-

smicznej w Warszawie. Gratuluję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Polska będzie gospodarzem tej ważnej instytucji. Jednocześnie nie ukrywam, że liczyliśmy na wybór Gdańska. Gdańsk we współpracy z woj. pomorskim przygotował kompleksową i gotową operacyjnie ofertę, opartą na realnych atutach regionu: obecności siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej, silnym zapleczu naukowym i biznesowym, rozwiniętym sektorze technologicznym i morskim oraz unikalnych kompetencjach w zakresie satelitarnego monitoringu Bałtyku i ochrony infrastruktury krytycznej. Dziękuję wszystkim partnerom, którzy zaangażowali się w przygotowanie wspólnego stanowiska. Ta współpraca pokazała siłę pomorskiego ekosystemu oraz zdolność samorządu, nauki i biznesu do wspólnego działania na rzecz strategicznych projektów - mówi Mieczysław Struk, marszałek woj. pomorskiego.

- Gdańsk był silnym kandydatem ze względu na zaplecze naukowe, technologiczne i gospodarcze całego regionu. Jednocześnie cieszymy się, że ośrodek Europejskiej Agencji Kosmicznej powstanie w Polsce, w Warszawie - deklaruje prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

Współpraca ze regionami będzie konieczna

Jak zapewniają nasi rozmówcy, oferta lokalizacji ESA w Gdańsku była bardzo dobra, a region ma ogromny potencjał w sektorze technologii kosmicznych. W walce o oddział ESA w Gdańsku ponad 100 instytucji zwarło szyki. Za oddziałem ESA w Gdańsku przemawiał m.in. fakt, iż tutaj jest siedziba Polskiej Agencji Kosmicznej. Jako siedziba



FOT. AIRBUS

Wybór Warszawy pokazuje, że stolica skupia strategiczne projekty

POLSA, Gdańsk pełni funkcję węzła krajowej infrastruktury kosmicznej. Rozszerzenie tej działalności o europejski ośrodek kosmiczny, pozwoliłoby na stworzenie kompletnego ekosystemu bezpieczeństwa.

- Wiele miast się o centrum ESA starało, jednak widzimy, że głównie stolica skupia strategiczne projekty - mówi Krzysztof Kanawka, prezes firmy Blue Dot Solutions. - Teraz najważniejsza jest odpowiedź na pytanie jak ESA z Warszawy uda się spojrzeć na całą Polskę. Pomorze jest tutaj strategiczne, ponieważ mamy do czynienia z największymi zagrożeniami i zaskłóceniami związanymi z zagrożeniem systemów lokalizacyjnych, łączności, bezpieczeństwa infrastruktury.

- Jestem przekonany, że stworzy on nowe możliwości realizacji projek-

tów związanych z technologiami kosmicznymi i przyczyni się do wzmocnienia polskiej gospodarki. Wiedza i doświadczenie naszych naukowców mogą realnie wesprzeć działalność ośrodka oraz prace nad rozwiązaniami zwiększającymi bezpieczeństwo Polski i Europy - mówi prof. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.

- Gratulujemy Warszawie wyboru na siedzibę Centrum ESA. Oczywiście liczyliśmy, że ośrodek powstanie w Gdańsku, którego kandydatura połączyła potencjał ponad stu instytucji, firm i uczelni Pomorza. Traktujemy jednak tę decyzję jako początek kolejnego etapu: Gdańsk i Pomorze chcą być jednym z najważniejszych ogniw tworzonej krajowej sieci przemysłu kosmicznego, szczególnie w obszarze obserwacji Ziemi, bezpieczeństwa Bałtyku oraz ochrony infrastruktury krytycznej. Pokazaliśmy przemysłową koncepcję i zgodnie z zapowiedziami oczekujemy teraz konkretnych projektów i inwestycji, które pozwolą wykorzystać potencjał zbudowany wokół gdańskiej siedziby Polskiej Agencji Kosmicznej - mówi Paweł Orłowski, prezes InvestGDA.

- Pomorze pozostaje jednym z najważniejszych ośrodków rozwoju sektora kosmicznego w Polsce i jest gotowe do współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną oraz administracją rządową przy realizacji wspólnych przedsięwzięć. Oczekujemy, że zapowiedziana przez rząd krajowa sieć rozwoju sektora kosmicznego nie pozostanie ogólną deklaracją, lecz przełoży się na ulokowanie na Pomorzu konkretnych funkcji, projektów i finansowania - szczególnie w obszarach bezpieczeństwa Bałtyku, ochrony infrastruktury krytycznej, technologii morskich i wykorzystania danych satelitarnych - dodaje marszałek Mieczysław Struk.

Pomorskie strategiczne

Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce będzie m.in. rozwijać technologie o podwójnym zastosowaniu (dual-use), rozwiązania wzmacniające zdolność Europy do przewidywania, reagowania i odbudowy w sytuacjach kryzysowych.

Bałtyk jest strategicznym akwenem NATO, gdzie istnieje potrzeba szeroko zakrojonych działań, takich jak monitoring floty cieni czy ochrona podwodnych sieci przesyłowych. Technologie, które temu służą, wraz z technologiami morskimi, w których specjalizuje się region, pomorskie firmy są wśród liderów.

- Pomorskie jest drugą po Warszawie siłą w kraju jeśli chodzi o technologie kosmiczne. Wyróżnia nas to, że większość firm powstała u nas organicznie, w wyniku rozwoju własnych projektów, nie transferu technologii i inwestycji - zauważa Krzysztof Kanawka. - W tym tkwi nasza siła. W technologiach satelitarnych i rakietowych, w przetwarzaniu i konsumowaniu danych satelitarnych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545631



GMINA LICHNOWY

Przestraszyli się znaków na drodze

Pomyłka, do której doszło na początku lat 90. ubiegłego wieku, dzisiaj ma swojej konsekwencje w jednej z miejscowości w gminie Lichnowy. Do domów jeżdżą prywatną drogą. Niedawno pojawiły się tam znaki „Zakaz wjazdu”

Radosław Konczyński

Chodzi o Boręty Drugie, a dokładnie ich część oddaloną od reszty wsi i nazywaną umownie Borętami Trzecimi. Do tej osady prowadzi około 3-kilometrowa droga z kostki brukowej. Niedawno stanęły przy niej znaki „Droga prywatna – Zakaz wjazdu” oraz „Teren prywatny – Wstęp i wjazd wzbroniony”.

– W praktyce oznacza to, że około 14 rodzin zostało odciętych od jedynego ciągu komunikacyjnego prowadzącego do ich nieruchomości. Droga ta istnieje od wielu lat, była powszechnie wykorzystywana przez mieszkańców jako jedyna dojazd do ich domów, a także przez pojazdy wykonujące zadania publiczne. Nie istnieje żadna alternatywna droga umożliwiająca normalne funkcjonowanie mieszkańców – argumentuje pan Tomasz, mieszkaniec Boręt Trzecich.

O tym, że droga jest prywatna, wiadomo od dawna. Wójt Lichnow, Jan Michalski, od ok. trzech lat, po pismach od mieszkańca domagającego się naprawy nawierzchni, pro-

wadził rozmowy mające doprowadzić do przekazania drogi gminie. Problem wynika z pomyłki z początku lat 90. ub. wieku, gdy działki zostały źle podzielone i istniejąca droga pozostała w zasobach ówczesnej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, zamiast w naturalny sposób trafić do majątku gminy. Później zmieniali się właściciele. Obecnie przejazd należy do prywatnej firmy rolniczej z Lichnow.

– Od wielu lat mieszkańcy wskazywali na konieczność prawnego uregulowania problemu. Nie można zaakceptować sytuacji, w której wieloletnie zaniechania administracyjne prowadzą do faktycznego odcięcia obywateli od ich miejsc zamieszkania – mówi pan Tomasz.

Wójt zapewnia, że starał się problem rozwiązać. Prowadził rozmowy z właścicielem gruntów i Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa (kontynuator AWRSP). Strony miały się zamienić gruntami. KOWR przekazałby drogę samorządowi.

– Prosiłem mieszkańców o uzbrojenie się w cierpliwość.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mieszkańcy tzw. Boręt Trzecich jeżdżą do swojej miejscowości prywatną drogą

Gdyby doszło do porozumienia właściciela i KOWR i dostalibyśmy drogę, to szacowałem, że wykonanie nowej nawierzchni z płyt – zostawiając obecny bruk jako podbudowę – kosztowałoby około 3-3,5 mln zł. To jest najtańszy wariant. Dla porównania, mieszkańiec „wyznaczył” drogę asfaltową przez pola firmy. Zakładając, że ona by się zgodziła, to zakup, odrolnienie, budowa drogi przystosowanej dla cięż-

kiego sprzętu, który tam jeździ na pola, to ogromne koszty. W ubiegłym roku szacowałem je na 6-7 mln zł – mówi Jan Michalski.

Nie udało się jednak sprawy doprowadzić do końca. Niemniej mieszkańcy nigdy nie byli odcięci od swojego miejsca zamieszkania. Ewentualnie mogli skarżyć się na stan nawierzchni. Ale w czerwcu pojawiły się wspomniane znaki na drodze, które ich

zaniepokoiły. Miesiąc temu w Urzędzie Gminy Lichnowy odbyło się spotkanie w tej sprawie zorganizowane przez wójta.

– Przedstawiciel właściciela nieruchomości jednoznacznie zadeklarował, że mieszkańcy Boręt Drugich nadal będą mogli korzystać z dotychczas użytkowanej drogi, w tym prowadzącej do terenu rekreacyjnego. Przekazał również, że ustawione tablice mają na celu ograniczenie wjazdu osób postronnych oraz zapobieganie przypadkom niszczenia mienia i nie są skierowane przeciwko mieszkańcom korzystającym z drogi w celu dojazdu do infrastruktury rekreacyjnej – wyjaśnia Jan Michalski.

– Drogi nie zamkniemy – potwierdza nam pełnomocnik właścicieli firmy.

Ale...

– Ta droga jest prywatną własnością. Zaproponowaliśmy więc mieszkańcom służebność przejazdu, co wiąże się z odpłatnością. Natomiast jeżeli stan nawierzchni nie odpowiada użytkownikom, mogą partycypować w kosztach remontu – wyjaśnia pełnomoc-

nik właścicieli działek drogowych.

Usłyszeliśmy również, że „po licznych nieuzasadnionych kontrolach z różnych instytucji, na skutek donosów szczególnie jednego z mieszkańców Boręt”, firma nie jest już zainteresowana zamianą działek z KOWR i przekazaniem drogi do gminy.

– Nasza firma korzysta z tej drogi w celach rolniczych – mówi pełnomocnik. – Drogi nie zamkniemy i nie zamknemy, nie pobieramy opłat od mieszkańców za indywidualne przejazdy i utrzymujemy ją w stanie przejezdny z ograniczeniem prędkości do 20 km na godzinę.

Wójt w piśmie do mieszkańca napisał, że „gmina będzie monitorowała sytuację i pozostaje w kontakcie z właścicielem nieruchomości”. On też jest w kropce, bo samorząd jest zobowiązany zapewnić mieszkańcom bezpłatną drogę publiczną stanowiącą dojazd do ich miejscowości.

– Dla mnie temat nie jest zamknięty, ale jeżeli właściciele powiedzą kategorycznie „nie”, to będzie problem – mówi nam Jan Michalski.

LĘBORK

Nielegalne substancje w garażu

Robert Gębuś

Lęborska policja znalazła w garażu 18-letniego Lębórczanina ponad 240 gramów klefedronu i marihuany. Młody mężczyzna usłyszał zarzuty.

Kryminalni ustalili, że w mieszkaniu 18-lata z Lęborka mogą być przechowy-

wane znaczne ilości narkotyków. W garażu 18-lata znaleźli i zabezpieczyli białe kryształki oraz susz roślinny, spakowane do wiadra po farbie. Wstępne badania wskazują na to, że zawartość wiadra stanowi klefedron i marihuana.

– Z opinii biegłego wynika, że z takiej ilości środków odurzających można by było przygotować łącznie ponad

1900 dawek zdolnych do odurzenia – mówi asystent sztab. Marta Szalkowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Lęborku.

Zatrzymany 18-latek usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających i wczoraj został doprowadzony do prokuratury. Prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru,

poręczenia majątkowego w wysokości 15 tysięcy złotych i zakazu opuszczania kraju, połączonego z zakazem wydania dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy.

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi kara do 10 lat więzienia.

Policja zaznacza, że sprawa jest rozwojowa. Śledczy wyjaśniają, w jakich okolicznościach i w jakim celu mężczyzna wszedł w posiadanie takiej ilości narkotyków.

REKLAMA

0011552631

PERN

Strategiczna Spółka Skarbu Państwa
odpowiedzialna za bezpieczeństwo energetyczne Polski
rekrutuje na stanowisko:

ELEKTRYK WARSZTATOWY (K/M)

Szczegóły dotyczące powyższej oferty są dostępne na stronie:
<https://www.pern.pl/praca/>

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545632



REKLAMA

0011552444

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI KOMUNALNYCH PRZEZNACZONYCH DO ZBYCIA W DRODZE ZAMIANY

WÓJT GMINY ŁĘCZYCE,

działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2026 roku, poz. 662) oraz art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 roku, poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Gminy Łęczyce nr XXVIII/25/2026 z dnia 20 kwietnia 2026 roku

przeznacza się do zamiany

działkę gruntu nr 233 o pow. 0,3300 ha oraz działkę gruntu nr 534/6 o powierzchni 0,1100 ha, położone w Rozłazinie, stanowiące własność Gminy Łęczyce.

Wartość netto działki nr 233 została ustalona na kwotę 18 995,00 zł.

Wartość netto działki nr 534/6 została ustalona na kwotę 48 533,00 zł.

Dla działki nr 233 brak jest obowiązującego MPZP, zgodnie z obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Gminy Łęczyce działka stanowi tereny rolnicze.

Działka zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie Wydział Ksiąg Wieczystych – nr KW GD1W/00043156/8.

Dla działki nr 534/6 brak jest obowiązującego MPZP, zgodnie z obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Gminy Łęczyce działka stanowi tereny produkcyjno-przemysłowo-składowe, gospodarstwa lub folwarki z istniejącą produkcją rolną, przetwórstwo rolno-spożywcze i usługowe. Działka zabudowana budynkiem z urządzeniami wodociągowymi – nieczynne. Budynek i istniejące urządzenia do likwidacji. Działka zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie Wydział Ksiąg Wieczystych – nr KW GD1W/00093311/8.

Ww. działki zostały przeznaczone do zbycia w zamian za nabycie do zasobu gminnego prawa własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 698/1 o pow. 0,5874 ha oraz działka nr 698/2 o pow. 0,0024 ha, położone w obrębie Rozłazino, stanowiące własność osoby fizycznej. Działki zapisane są w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie Wydział Ksiąg Wieczystych – nr KW GD1W/00070296/9.

Dla działki nr 698/1 brak jest obowiązującego MPZP, zgodnie z obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Gminy Łęczyce działka stanowi tereny rolnicze. Działka stanowi urządzoną drogę płytami betonowymi.

Dla działki nr 698/2 brak jest obowiązującego MPZP, zgodnie z obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Gminy Łęczyce działka stanowi tereny rolnicze. Na działce znajduje się infrastruktura sieci wodociągowej.

Przedmiotowa zamiana odbędzie się z dopłatą na rzecz osoby fizycznej.

Pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości przysługuje osobie, która spełnia jeden z warunków określonych w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 roku, poz. 399) i w wyznaczonym terminie złoży pisemny wniosek o jej nabycie po cenie podanej w wykazie. Ostateczny termin składania pisemnych oświadczeń o pierwszeństwie nabycia nieruchomości upływa z dniem 21 sierpnia 2026 roku.

W przypadku niezgłoszenia się w podanym terminie osób uprawnionych, działka zostanie zbyta w drodze zamiany.

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

dziennikbałtycki.pl

Dziennik Bałtycki

Czwartek
z dreszczykiem

dziennikbałtycki.pl

REKLAMA

0011553362

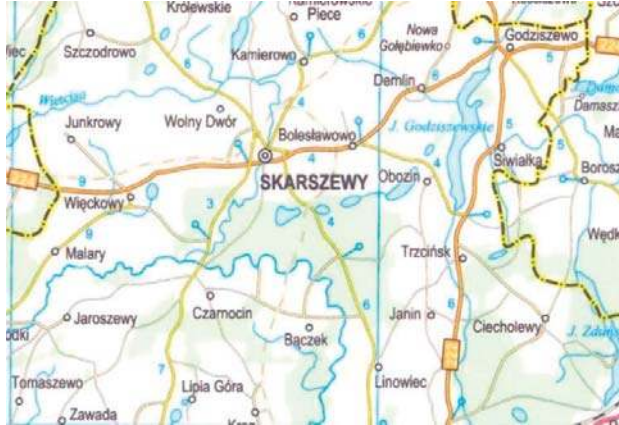


Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

podaje do publicznej wiadomości informację, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udziału 22419/38307 w nieruchomości zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym, położonej w obrębie 10 Skarszewy, gmina Skarszewy-M



Przynależny udział 22419/38307 do nieruchomości nierolnej zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym, określonej działką nr 248/2 w obrębie 10 Skarszewy, jednostka ewidencyjna: 221309_4, Skarszewy-M o powierzchni 0,1260 ha, położoną w powiecie starogardzkim. Obszar nieruchomości określono w całości jako tereny mieszkaniowe B – 0,1260 ha. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Starogardzie Gd. V Wydział Ksiąg Wieczystych – GD1A prowadzi księgę wieczystą nr GD1A/00069589/0. Cena wywoławcza udziału 22419/38307 w nieruchomości do licytacji wynosi 204.066,00 zł.

Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 30.07.2026 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa O/T w Pruszczu Gd. przy ulicy Powstańców Warszawy 28.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim z s. w Pruszczu Gd., ul. Powstańców Warszawy 28, tel. 583 429 640 lub 508 109 502.

GDAŃSK

Zabytkowa kotwica sprzed kilkuset lat wydobyta z dna Zatoki Gdańskiej

Jacek Wierciński

Niecodziennego odkrycia dokonano podczas rozbudowy gdańskiego Naftoportu. Wydobyta z wody kotwica może mieć ponad 200 lat i pochodzić z jednego z trzystu statków, które zatonięły w okolicach Twierdzy Wisłoujście.



FOT. PORT GDAŃSK

Kilkusetletnia kotwica wynurza się z wody

Potężną, mającą około 3 metrów wysokości i niemal 2 metry rozpiętości, kotwicę odnaleziono podczas prac związanych z rozbudową Naftoportu w Porcie Gdańsk. Jak oceniają znalazcy, zbytek pochodzi najprawdopodobniej z XVIII lub XIX wieku.

„Wszystko wskazuje na to, że należała do jednego ze statków, które zatonięły u wejścia do portu. To miejsce skrywa setki morskich tajemnic. Z rejestrów katastrof wynika, że od czasów średniowiecza w tych wodach spo-

częło około 300 jednostek. Najczęściej dochodziło do tragedii jesienią, gdy sztormy na Zatoce Gdańskiej spychały żaglowce w stronę lądu. W pobliżu Twierdzy Wisłoujście – przez wieki będącej bramą do portu – statki nie były w stanie wykonać manewru i rozbijały się, kończąc swój rejs na dnie morza” – wskazują pracownicy Portu Gdańsk, którzy poinformowali o niezwykłym odkryciu.

„Wszystko wskazuje na to, że należała do jednego ze statków, które zatonięły u wejścia do portu. To miejsce

skrywa setki morskich tajemnic. Z rejestrów katastrof wynika, że od czasów średniowiecza w tych wodach spoczęło około 300 jednostek. Najczęściej dochodziło do tragedii jesienią, gdy sztormy na Zatoce Gdańskiej spychały żaglowce w stronę lądu. W pobliżu Twierdzy Wisłoujście – przez wieki będącej bramą do portu – statki nie były w stanie wykonać manewru i rozbijały się, kończąc swój rejs na dnie morza” – piszą pracownicy Portu Gdańsk, którzy poinformowali o niezwykłym odkryciu.

REKLAMA

0011554036



STAROSTA
CZŁUCHOWSKI

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Człuchowie, przy al. Wojska Polskiego 1, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.powiatczluchowski.org.pl/> zamieszczono wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

REKLAMA

0011553427



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA
WOJSKOWEGO W GDYNI
INFORMUJE, ŻE OGŁASZA USTNE PRZETARGI
NIEOGRANICZONE NA NAJEM NIERUCHOMOŚCI

POZYCJA 3 – kolejny (III) ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 257 o pow. 127,67 m², usytuowanego na parterze i piwnicy budynku mieszkalnego, położonego przy ul. Osiedle na Skarpie 3 w Siemirowicach. KW SL1L/0004215/1.

Stawka wywoławcza: 800,00 zł netto Wadium: 2 400,00 zł

POZYCJA 1 – kolejny (V) ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 261 o pow. 39,71 m², usytuowanego na parterze budynku mieszkalnego, położonego przy ul. Osiedle na Skarpie 4 w Siemirowicach. KW SL1L/0004215/1.

Stawka wywoławcza: 380,00 zł netto Wadium: 1 140,00 zł

POZYCJA 2 – kolejny (IV) ustny przetarg na najem lokalu użytkowego nr 290 o pow. 18,36 m², usytuowanego na piętrze pawilonu handlowo-usługowego, położonego przy ul. Żwirki i Wigury 2 w Pruszczu Gdańskim. KW GD1G/00052485/5.

Stawka wywoławcza: 392,00 zł netto Wadium: 1 176,00 zł

Przetargi odbędą się dnia 30.07.2026 r.:

Pozycja 1 - godz. 10⁰⁰, Pozycja 2 - godz. 11⁰⁰,

Pozycja 3 - godz. 12⁰⁰

w siedzibie OReg AMW w Gdyni, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, sala konferencyjna (III piętro).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 27.07.2026 r. na rachunek bankowy OReg AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń OReg AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 130, tel. 58 690 87 74, e-mail: gdynia@amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

FOKUS

• **Dziś w Sejmie** odbędzie się publiczne przesłuchanie kandydatów na stanowisko rzecznika praw obywatelskich

WARSZAWA

Ten wybór to początek wielkich planów

– Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce ma być zlokalizowane w Warszawie
– poinformował w poniedziałek dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher

Karolina Wrońska

– Wybraliśmy Warszawę na lokalizację tego ośrodka – ogłosił dyrektor generalny ESA (European Space Agency) Josef Aschbacher. Dodał, że agencja ma ośrodki w całej Europie. Jednak polski będzie pierwszym ośrodkiem ESA zlokalizowanym w kraju innym niż te, które w roku 1975 podpisały konwencję o utworzeniu ESA. – A więc Polska jest pierwszym z tych (...) nowych członków ESA, w których takie centrum powstanie – zwrócił uwagę.

Warszawskie centrum będzie odpowiadało za działania w obszarze „dual-use” (technologii o podwójnym zastosowaniu – cywilnym i wojskowym), bezpieczeństwa oraz zarządzania w sytuacjach kryzysowych. – Polska jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o takie obszary, jak inwestycje w bezpieczeństwo, przemysł obronny, ale również przemysł kosmiczny. (...) Przemysł kosmiczny i obronny są ze sobą bardzo blisko związane. Jednego nie da się robić skutecznie bez drugiego i vice versa – tłumaczył Aschbacher.

Premier Donald Tusk podkreślił, że decyzja Europejskiej Agencji Kosmicznej, dzięki której to w Polsce będzie mieścić się jedno z centrów ESA, to „bardzo ważny dzień” zarówno dla Warszawy, jak i Polski. Dodał, że Polska jest championem europejskim, jeśli chodzi o projekty kosmiczne.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański wyjaśnił, że podczas dyskusji nad konkretną lokalizacją ośrodka ESA w Polsce ujawnił się olbrzymi potencjał polskich miast i ośrodków naukowych.

– Dlatego stworzymy sieć integrującą i rozwijającą infrastrukturę przemysłu kosmicznego w polskich miastach – powiedział Domański. Wyjaśnił, że spółki z Grupy PFR (Polskiego Funduszu Rozwoju), w szczególności Bank Gospodarstwa Krajowego, już niedługo utworzą specjalny fundusz, którego aktywa będą sięgały pół miliarda złotych. Zadaniem tego funduszu będą inwestycje w spółki sektora kosmicznego.

– Co więcej, Bank Gospodarstwa Krajowego przedstawi specjalną li-



Premier Donald Tusk, minister Andrzej Domański oraz dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher w Centrum Nauki Kopernik

nię finansowania dla samorządów na rzecz rozwoju infrastruktury sektora kosmicznego w konkretnych miastach – powiedział Domański.

Donald Tusk dodał, że w sieć wspieraną finansowo przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR) i Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) włączone mają być miasta, które ubiegały się o miano gospodarza siedziby. – Warszawa będzie w centrum, ale inne miasta będą także ko-

rzystały z tego wielkiego programu – wyjaśnił.

– Podjęliśmy decyzję o dwukrotnym zwiększeniu nakładów na polski przemysł kosmiczny (...) i poszerzeniu naszej współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Wiemy, że każde euro zainwestowane w ten sektor, w ten przemysł zwraca się sześćo- nawet siedmiokrotnie, więc jest to po prostu dobra inwestycja w polską gospodarkę – wskazał Andrzej Domański.

Donald Tusk wspominał też, że jednym z celów ESA, który ma być realizowany także z polskiej składki, jest budowa pierwszego polskiego statku kosmicznego, który ma zapewnić dużo większe możliwości transportowe między Ziemią a satelitami oraz serwisowanie satelitów i ich tankowanie.

List intencyjny w sprawie utworzenia ośrodka ESA w Polsce został podpisany w listopadzie 2025 r. podczas posiedzenia Rady Ministerialnej Państw ESA. To wtedy rozpoczęły się prace grupy zadaniowej, która miała wyłonić siedzibę ESA.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ofiary z Puźnik już nie są anonimowe

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska przekazała noty identyfikacyjne rodzinom ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach. – Po raz pierwszy przekazujemy noty identyfikacyjne ofiar z Puźnik, których tożsamość udało się potwierdzić, dzięki badaniom genetycznym. To efekt wieloletniej, cierpliwej pracy historyków, archeologów, antropologów, genetyków i wielu instytucji. Oznacza to, że na grobie można wreszcie wyryć imię i nazwisko. Człowiek przestaje być anonimową ofiarą historii – powiedział.

Zachodniopomorskie

Puma schwytana pod Koszalinem

Poszukiwana od czwartku puma, którą widziano co najmniej kilkakrotnie w lasach w gminie Polanów (woj. zachodniopomorskie), została złapana i przewieziona do tymczasowego bezpiecznego miejsca. Puma jest pod fachową opieką weterynaryjną, czuje się dobrze i zostanie zgodnie z przepisami bezpiecznie dostarczona do miejsca docelowego. Będzie to ogród zoologiczny w Poznaniu – poinformował PAP w poniedziałek burmistrz Polanowa Grzegorz Lipski.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nadal nie udało się uchwalić 21. pakietu sankcji, a jest on ambitny. Ale mamy nadzieję, że do środy na szczęblu ambasadorów pakiet przejdzie

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

EKOLOGIA

Minister klimatu czeka na raport o rzece Bóbr

Karolina Wrońska

W najbliższych dniach minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ma otrzymać raport dotyczący sytuacji na rzece Bóbr.

Masowe śnięcie ryb w zbiorniku Pilchowice i w korycie rzeki Bóbr poniżej zapory zaobserwowano na przełomie czerwca i lipca. Zjawi-

sko miało związek ze spuszczeniem wody ze zbiornika. Było ono konieczne przed rozpoczęciem remontu jego zapory. W korycie rzeki Bóbr padło ponad 23 ton ryb.

Pytana o tę sprawę w poniedziałek w Poznaniu minister klimatu i środowiska powiedziała, że sytuacja na rzece Bóbr się poprawia. Oznacza to, że coraz lepsze są parametry natlenienia wody i замуlenia.

W minionym tygodniu podano, że przed rozpoczęciem dalszych prac remontowych Tauron Ekologia chce ustawić specjalne kurtyny, które ograniczą nanoszenie namulów i zabezpieczą rzekę Bóbr.

PRAWO

Znani influencerzy z zarzutami od UOKiK

Karolina Wrońska

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postawił zarzuty influencerom prowadzącym kanały gamingowe. Chodzi o wywieranie presji zakupowej na dzieci.

Jak poinformował UOKiK, zarzuty postawiono dwóm influencerom prowadzącym kanały „WojanGa-

mes”, „WojanPlus”, „wojanteam_pl” oraz „Palion Games” i „Palion Games Plus”. Twórcy kierują swoje treści głównie do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a oprócz działalności internetowej prowadzą sklepy oferujące m.in. artykuły szkolne, komiksy i napoje. Według urzędu, reklama tych produktów była wielokrotnie wplatana w transmisje z gier i materiały publikowane w mediach społecznościowych, często stanowiąc główny element fabuły.

Przedsiębiorcom grozi kara w wysokości do 10 procent obrotu. Dodatkowo osoba zarządzająca Wojan Group może zostać ukarana grzywną do 2 milionów złotych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111551973



CARACAS

Tragiczny bilans trzęsień ziemi w Wenezueli. Kraj walczy z kryzysem sanitarnym

Anna Nagel

Według najnowszych danych liczba ofiar podwójnego trzęsienia ziemi w Wenezueli wynosi 4,4 tysiąca. Prawie 17 tys. osób straciło dach nad głową, a w obozach przejściowych medycy próbują powstrzymać szerzenie się chorób.

Szef parlamentu Jorge Rodriguez poinformował o co najmniej 4333 ofiarach śmiertelnych. Według najnowszego bilansu 16 740 osób jest rannych, a 6462 osoby zostały uratowane. 17 907 straciło dach nad głową.

Władze nie ogłosiły oficjalnie listy zaginionych i od pierwszych dni po trzęsieniach nie aktualizowały szacunków co do ich liczby. Na jednej z nieoficjalnych stron internetowych, gromadzących zgłoszenia o osobach, z którymi utraciono kontakt, w rejestrze poszukiwanych znajdowało się w nocy z niedzieli na poniedziałek prawie 30 tys. nazwisk.

Tymczasem zagraniczne ekipy medyczne, które pomagają w Wenezueli, starają się powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych w obozach przejściowych i innych miejscach, gdzie schroniły się osoby, które kataklizm pozbawił domów – podała agencja AFP.

Z takim wyzwaniem mierzą się między innymi szpitale polowe rozstawione przez ekipy z Meksyku, Sta-

nów Zjednoczonych, Brazylii i Hiszpanii, szczególnie w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w czerwcowych trzęsieniach. Oprócz infekcji, lekarze skupiają się na świadczeniu pomocy psychologicznej i leczeniu przewlekłych schorzeń.

Panamerykańska Organizacja Zdrowia (PAHO) ostrzegła w tym tygodniu, że odpowiedź na trzęsienia ziemi w Wenezueli weszła w „nową, równie krytyczną fazę”, a „kryzys sanitarny jest daleki od zakończenia”. Dyrektor PAHO Jarbas Barbosa ocenił, że zagrożenie wynika z zakłócenia usług ochrony zdrowia, przepełnienia obozów i ograniczeń w dostępie do wody pitnej oraz szczepień.

PAP



Jorge Rodriguez powiedział, że prawie 18 tysięcy osób straciło dach nad głową

TEHERAN

USA uderzyły w kluczowe cele w odpowiedzi na atak Iranu

Kazimierz Sikorski

Było trochę spokoju, ale to już przeszłość. Stany Zjednoczone przeprowadziły uderzenia odwetowe na Iran po tym, jak Teheran wystrzelił pocisk w kierunku statku towarowego próbującego przepłynąć przez cieśninę Ormuz.

Pływający pod cypryjską banderą kontenerowiec doznał poważnych uszkodzeń w wyniku ataku – podało na X Dowództwo Centralne USA. Atak zmusił statek do przerwania rejsu, wciąż poszukiwany jest jeden z członków cywilnej załogi.

Kara za kolejne uderzenia Teheranu

„Iran otrzymał kolejną szansę na wykazanie się przestrzeganiem ustaleń zawartych w protokole understand (Memorandum of Understanding) – po tym, jak pociągnięto go do odpowiedzialności za wcześniejsze ataki na statki handlowe – jednak ponownie tego nie uczynił” – dodało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Siły amerykańskie zaatakowały 140 irańskich celów wojskowych przy użyciu rakiet, dronów oraz okrętów. Działania nastąpiły po tym, jak sekretarz wojny Pete Hegseth zapowiedział odwet za irański atak, stwierdzając: „Iran dokonał złego wyboru. Teraz za to zapłaci”.

Iran ogłosił zamknięcie cieśniny Ormuz

Po ataku Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił zamknięcie cieśniny do odwołania.

W czasie gdy USA przeprowadzały odwet, sześć państw Bliskiego Wschodu ogłosiło alarm; Iran przy-



Teheran ogłosił 12 lipca zamknięcie cieśniny Ormuz i wystrzelił rakietę oraz drony w kierunku sąsiadów z Zatoki Perskiej

znał się do przeprowadzenia ataków na terytorium Bahrajnu, Jordanii, Kuwejtu i Omanu, a Katar poinformował o przechwyceniu pocisku. W wyniku ataku dronami i rakietami w bazie lotniczej księcia Hasana w Jordanii wybuchły pożary magazynów paliwa i amunicji. Irańskie siły zbrojne zaatakowały także bazę lotniczą Szejka Isa w Bahrajnie, uderzając w warsztaty konserwacji helikopterów, hangar dla samolotów P-8 oraz amerykańskie centrum dowodzenia i kontroli dronów, zapowiadając kontynuację działań.

Według Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) jednostka zidentyfikowana przez władze USA jako M/V GFS Galaxy próbowała przepłynąć przez cieśninę nieautoryzowaną trasą. Przeprowadzone w sobotni wieczór uderzenia amerykańskich sił stanowiły trzecią w ostatnich dniach serię ataków wymierzonych w Iran.

Spokój trwał bardzo krótko

Dowództwo Centralne USA podało, że wśród celów zaatakowanych przez siły USA znalazły się m.in. stanowiska rakietowe i bazy dronów, składy amunicji, sieci łączności oraz punkty obserwacji wybrzeża.

CENTCOM dodało, że Donald Trump zarządził ataki, aby „osłabić zdolność Iranu do atakowania cywilnych marynarzy i statków handlowych przepływających przez cieśninę”.

Strona irańska oświadczyła, że cieśnina została zamknięta „z powodu niestabilnej sytuacji wywołanej bezprawną ingerencją podmiotów zewnętrznych”.

Jak podano w komunikacie cytowanym przez CNN, szlak wodny pozostanie zamknięty „do odwołania oraz do czasu ustania ingerencji USA w sprawy regionu”; zakazano przepływu wszelkich jednostek pływających.

SYDNEY

Gwiazdor „Parku Jurajskiego” zmarł w otoczeniu rodziny

Kazimierz Sikorski

Nowozelandzki aktor Sam Neill – znany z ról w takich hitach, jak „Park Jurajski” czy „Fortepian” – trafił w poniedziałek do szpitala w Sydney.

W oświadczeniu opublikowanym na jego profilu na Instagramie rodzina określiła jego śmierć jako „nagłą i niespodziewaną”.

„Sam odszedł 13 lipca w Sydney w Australii w otoczeniu bliskich, z godnością, która towarzyszyła mu przez całe życie” – poinformowano. „Śmierć ta była nagłą i niespodziewana, jednak pocieszeniem jest fakt, że Sam był wolny od choroby nowotworowej. Rodzina pragnie wyrazić głęboką wdzięczność personelowi prywatnego szpitala St Vincent’s za okazaną mu niezwykłą opiekę.

W późniejszym terminie zostaną podane kolejne informacje, jednak na razie – w imieniu rodziny – prosimy o uszanowanie jej prywatności w tym trudnym czasie, gdy mierzy się ona z tą niepowetowaną stratą”.

Neill urodził się w Irlandii Północnej w 1947 roku. Kiedy miał siedem lat, przeprowadził się z rodziną do Nowej Zelandii.

Karię aktorską rozpoczął pod koniec lat 70., gdy przeprowadził się do Australii. Uznanie zdobył w 1979 roku rolą w filmie „Moja wspaniała kariera” z Judy Davis w roli głównej. W latach 80. zagrał między innymi w „Opętaniu” Andrzeja Żuławskiego, „Ivanhoe” i w „Krzyku ciemności”. Dużą popularność zdobył w latach 90., kiedy zagrał w „Parku Jurajskim” Stevena Spielberga. W swoim dorobku miał 150 ról filmowych.

PARYŻ

Francja wzywa ambasadora Rosji w związku z atakami

Anna Nagel

Szef MSZ Francji powiedział w poniedziałek, że ambasador Rosji zostanie wezwany w najbliższych dniach do ministerstwa w związku z cyberatakami wymierzonymi we Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę.

Wypowiadając się w telewizji BFMTV, Jean-Noël Barrot powiedział, że Francja skrytykuje „szeroką cyberkampanię w celach sabotażu

i szpiegostwa”, przeprowadzoną przez Rosję w krajach europejskich. Podkreślił, że rosyjskie cyberataki są wymierzone w przedsiębiorstwa, ministerstwa i operatorów i mają na celu przechwycenie informacji bądź sabotowanie działania infrastruktury kolejowej. To ostatnie – dodał – dotyczyło Polski.

Minister nie wskazał, kiedy doszło do tych ataków. Zapowiedział, że Francja wezwie w tej sprawie ambasadora Rosji i wprowadzi sankcje wobec „dziewięciu osób i czterech podmiotów”. Są one sprawcami tej

kampanii, „zorganizowanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa” Rosji – podkreślił.

Barrot powiedział, że celem takich działań Rosji było co najmniej 10 krajów.

Zapewnił, że Francja jest w stanie wykrywać takie ataki, bo znacznie wzmocniła swoją ochronę przeciwko takim działaniom. Przekonywał, że jeśli chodzi o zwalczanie „agresji hybrydowych z Rosji”, Francja ma jeden z najbardziej zaawansowanych systemów w Europie i na świecie. PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,68FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,06JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 13.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Gaz schodzi z tronu, zaczyna się nowa epoka

Polskie ciepłownictwo przyspiesza transformację i coraz mocniej stawia na elastyczne źródła energii. Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj z Wärtsilä Energy, przyszłość sektora to miks różnych technologii, w którym gaz będzie pełnił nową funkcję. – Rola gazu zmienia się – mówi.

Maciej Badowski

Tempo zmian w polskim ciepłownictwie wyraźnie rośnie. Samorządy i przedsiębiorstwa inwestują w nowe źródła energii, które mają pozwolić ograniczyć emisje, zwiększyć efektywność i dostosować systemy do zmieniającego się rynku energii.

Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy, transformacja sektora przebiega wielotorowo. Z jednej strony rozwijane są technologie wykorzystujące energię elektryczną, z drugiej rośnie znaczenie elastycznych jednostek gazowych.

– Tempo modernizacji polskiego ciepłownictwa zdecydowanie przyspiesza. Mamy coraz więcej inwestycji w nowe i różnicowane źródła. Z jednej strony pojawiają się inwestycje w technologie elektryczne, czyli pompy ciepła czy kotły elektrodowe, wykorzystujące nadmiary OZE, które są w systemie elektroenergetycznym, co jest dobrym ruchem – mówi.

– Ale z drugiej strony widzimy coraz większe tempo inwestycji także w elektrociepłownie z silnikami gazowymi, które są elastyczne i pozwalają uzupełnić energię elektryczną i ciepło, kiedy OZE w systemie brakuje – dodaje.

Zdaniem eksperta przyszłość ciepłownictwa nie będzie opierać się na jednym dominującym źródle. Każdy system będzie musiał dobierać technologie do lokalnych warunków, dostępnych zasobów i potrzeb odbiorców.

Gaz przestaje być podstawą. Ma bilansować system

Transformacja energetyczna zmienia również sposób postrzegania gazu. Jeszcze niedawno był on traktowany jako paliwo, które miało zapewniać stabilną produkcję energii przez cały rok. Wraz z rozwojem odnawialnych źródeł energii jego rola zaczyna się jednak zmieniać.

– Rola gazu zmienia się. Jeszcze dziesięć czy piętnaście lat temu patrzyliśmy na gaz jako podstawowe źródło energii, czyli elektrownie, które pracują cały rok, dostarczając energię w podstawie. Teraz, ponieważ mamy coraz więcej odnawialnych źródeł



energii, a w perspektywie 10 lat dołączy do tego atom, podstawę będziemy mieli zapewnioną – wskazuje Krzysztof Łokaj i dodaje, że gazowe jednostki przyszłości mają działać przede wszystkim jako źródła bilansujące, które będą reagować na zmienność produkcji z OZE.

– To, czego potrzebujemy, to jest gaz, który będzie pełnił rolę źródła bilansującego, czyli będzie włączał się wtedy, kiedy brakuje nam energii z OZE, albo kiedy nagle wzrasta zapotrzebowanie na nią. Technologie, które są szybkie do włączenia, efektywnie produkują energię elektryczną oraz ciepło i równie szybko można je wyłączyć, kiedy zapotrzebowanie spada albo kiedy nagle zaczyna wiać wiatr i świecić słońce – mówi.

Dekarbonizacja wymusi zmiany. Stare instalacje coraz większym obciążeniem

Jednym z najważniejszych wyzwań polskiego ciepłownictwa pozostaje ograniczenie emisji i zastąpienie przestarzałych instalacji. Rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ oraz niska efektywność wielu istniejących jednostek sprawiają, że modernizacja staje się koniecznością.

– Jeżeli chodzi o dekarbonizację systemu ciepłowniczego, to z jednej strony mamy wysokie i rosnące ceny uprawnień do emisji. Węgiel jest bardzo emisyjnym źródłem, więc przej-

ście nawet na gaz redukuje tę emisję o około pięćdziesięć procent, co przekłada się bezpośrednio na koszt ciepła dla odbiorców – mówi Krzysztof Łokaj.

Jednocześnie zwraca uwagę, że nowe technologie mogą znacząco poprawić efektywność produkcji energii i ciepła.

– Z drugiej strony instalacje węglowe są dosyć wiekowe, a tym samym nie są najbardziej efektywne. Nowoczesne technologie, zwłaszcza silniki kogeneracyjne, potrafią wyprodukować około 50, a nawet więcej procent energii elektrycznej z paliwa, które tam dostarczymy. Zmiana jest konieczna i musi następować szybko, żebyśmy nie kumulowali rosnących kosztów i potem przenieśli ich na ceny ciepła dla odbiorców – podkreśla.

Według niego systemy ciepłownicze powinny być projektowane z uwzględnieniem lokalnych możliwości. Nie istnieje jedno rozwiązanie, które będzie odpowiednie dla wszystkich miast.

– System ciepłowniczy z założenia powinien być zróżnicowany. Każde miasto jest troszeczkę inne i jest w stanie zapewnić sobie inne źródła ciepła. W jednym regionie będzie dostępna biomasa, w innym regionie odpowiednie dolne źródło ciepła dla pompy, zaś w kolejnym wykorzystamy gaz. Należy dostosować miks, który będzie w danym miejscu efek-

tywnie odpowiadał lokalnym warunkom technicznym i zasobom – to jest podstawa – mówi.

Przyszłość sektora zależy od elastyczności i stabilnego prawa

Zdaniem Krzysztofa Łokaja coraz większego znaczenia nabiera także decentralizacja systemu energetycznego. Lokalne źródła mogą ograniczać straty przesyłowe i zwiększać efektywność całej infrastruktury.

– Gdyby system ciepłowniczy działał jak homogeniczne przedsiębiorstwo, to tak, byłoby łatwiej nim zarządzać. Jak wspominałem, każdy system jest inny, więc nie można tego zarządzić centralnie. Jest jeszcze drugi bardzo istotny aspekt w kontekście rozproszenia, czyli lokalna produkcja i konsumpcja energii – wskazuje i dodaje, że mniejsze jednostki mogą lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnych odbiorców.

– Jeśli dysponujemy jedynie kilkoma dużymi instalacjami o mocy rzędu gigawatów, konieczne jest przesyłanie energii elektrycznej na duże odległości. W przypadku mniejszych, lokalnych elektrociepłowni, które wytwarzają zarówno ciepło, jak i energię elektryczną, produkcja jest konsumowana na miejscu. Dzięki temu straty przesyłowe pozostają minimalne, co przekłada się na wyższą efektywność całego systemu. W efekcie takie roz-

wiązanie okazuje się znacznie bardziej efektywne niż budowa dużych, scentralizowanych bloków energetycznych, które odpowiadają za zasilanie całego kraju – mówi.

Ekspert podkreśla jednocześnie, że dla rozwoju sektora kluczowa będzie stabilność regulacji. Inwestycje w ciepłownictwie są bowiem planowane na wiele lat.

– W odniesieniu do wyzwań, warto szczególnie przyrzeć się regulacjom. Wymogi narzucane przez Unię Europejską w ramach dyrektywy o odnawialnych źródłach energii są bardzo ambitne, a w części przypadków zaczynają rozmiąć się z realiami. Dotyczy to zwłaszcza oczekiwanego udziału zielonej energii w ciepłownictwie, który nie zawsze odpowiada faktycznym możliwościom jej wytwarzania – mówi.

– Natomiast nie powinno się ono często zmieniać. Inwestycje w energetyce, w tym także w ciepłownictwie, to inwestycje, które przeprowadza się w perspektywie 20-25 lat. Jeżeli co 5 lat będziemy zmieniać prawo, cele i wymogi, to w ten sposób nigdy nie będziemy w stanie zbudować trwałego biznesu – tłumaczy Łokaj.

W ocenie eksperta przyszłość sektora będzie wymagała odejścia od myślenia o energetyce działającej wyłącznie w sposób liniowy i przewidywalny.

– Są bardzo duże zmiany w tym, w jaki sposób podchodzą ciepłownicy i energetycy do inwestycji. Przede wszystkim przestajemy myśleć o produkcji liniowej i w podstawie. To, jak już wspominałem, to jest coś, co będzie zapewnione przez OZE i przez atom. My musimy dostosować się jako sektor do bardzo dynamicznych warunków, do rosnącej i spadającej produkcji – mówi.

– I ta dynamika, ta elastyczność staje się teraz głównym tematem przy planowaniu inwestycji. Czy inwestycja, którą planujemy, będzie w stanie sprostać szybko zmieniającym się cenom energii elektrycznej i gazu, czy nie? To jest bardzo duża zmiana. Oczywiście planowanie w perspektywie 20 czy 30 lat jest bardzo trudne, ale im bardziej elastyczny system wybudujemy, tym łatwiej będzie mu się dostosować do przyszłości – podsumowuje.

LOGISTYKA

W Europie już to działa. Polska kolej mówi: u nas to niemożliwe

Liczba pasażerów na kolei nieustannie rośnie. Statystyki pokazują rekordy. Równolegle wzrasta znaczenie sprzedaży internetowej jako kanału, który pozwala na zakup biletów kolejowych.

Dorota Mariańska

Teoretycznie są to realia sprzyjające rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach. W praktyce jednak, według przewoźników i ekspertów, z wielu różnych względów, nie wchodzi to w rachubę. I nie jest to jedynie kwestia bata na gapowiczów.

„Nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów”

Jak wynika z najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego, w maju z usług kolei skorzystało ponad 41,4 mln pasażerów – o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej. To historyczny rekord w miesięcznych statystykach UTK.

– W statystykach UTK nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów. Wartości pracy przewoźowej i eksploatacyjnej osiągnięte w maju 2026 r. są natomiast najwyższe dla tego miesiąca od co najmniej 2012 r. – podał Urząd Transportu Kolejowego.

Poza tym maj był zdecydowanie lepszy również w porównaniu z kwietniem 2026 r. Koleją podróżowało o prawie 2,6 mln pasażerów więcej (+6,7 proc.).

Prawie połowa pasażerów kupuje bilety kolejowe przez internet i aplikacje mobilne

Jednocześnie z każdym rokiem rośnie sprzedaż biletów kolejowych przez internet i aplikacje mobilne. Turów jest to można przywołać dane UTK. Wynika z nich, że w 2025 r. w ten sposób bilety kupiło 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 punktu procentowego więcej niż w 2024 r. To najwięcej spośród wszystkich kanałów sprzedaży. Spadła natomiast sprzedaż biletów u konduktorów i w automatach.

Czy w związku z tym uzasadniona byłaby rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach? Tym bardziej że są tacy, którzy już podążają w tym kierunku. Jak np. RegioJet. Tu w trakcie podróży obsługa nie kontroluje biletów u każdego pasażera, tylko sprawdza na urządzeniach elektronicznych, czy podróżni siedzą na przypisanych miejscach. Do interwencji dochodzi dopiero wtedy, gdy się to nie zgadza albo pasażerowie zaczynają spierać się o miejsce.

Są też państwa w Europie, w których kontrole zostały ograniczone do minimum. I tu na liście mamy np.



Są państwa w Europie, w których kontrole biletów zostały ograniczone do minimum. W Polsce tak się nie stanie

Holandię, Niemcy, Szwajcarię czy kraje skandynawskie. Co zastąpiło sprawdzanie biletów? Obowiązkowe bramki wejściowe na dużych stacjach, mobilne bilety z kodami QR, automatyczne check-in/check-out czy też weryfikację kontrole zamiast kontroli każdego pasażera.

Pasażer jest przyzwyczajony do kontroli

Czy rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach mogłaby pojawić się również w Polsce?

– Co do zasady pasażer kolei w Polsce jest jednak przyzwyczajony do tego, że kontrola występuje i mówić szczerze nie rezygnowałbym z tego, zwłaszcza w pociągach regionalnych, gdzie nie ma systemów rezerwacji – komentuje Paweł Rydzynski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu.

– To jest oczywiście suwerenna decyzja każdego emitenta biletów. Osobiście gdybym zmieniał gdzieś istniejący model, to najpierw czasowo na próbę, żeby sprawdzić, czy odejście od regularnych kontroli nie spowoduje potencjalnego wzrostu liczby gapowiczów i przez to spadku przychodów z biletów – dodaje.

Mamy długie składy i wiele stacji pośrednich, potrzebne byłyby duże inwestycje

Natomiast Radosław Karwicki, rzecznik prasowy Polskiej Izby Kolei, ocenia, że całkowita rezygnacja ze sprawdzania biletów w polskich pociągach wydaje się dziś mało realna. I przeko-

nuje, że w przypadku polskich przewoźników pełna rezygnacja z kontroli biletów byłaby bardzo trudna z kilku powodów.

– Przede wszystkim polska kolej funkcjonuje w systemie otwartym. To znaczy, że na stacji pasażer może wejść na peron i do pociągu bez wcześniejszej weryfikacji biletu. W przeciwieństwie do metra czy lotnisk nie ma powszechnego systemu bramek wejściowych. Tym samym kontrola w pociągu pozostaje podstawowym mechanizmem ograniczania jazdy bez biletu. Sam Urząd Transportu Kolejowego zwraca uwagę, że przy specyfice kolei – długich składach, wielu stacjach pośrednich i wymianach drużyn konduktorskich – sprawdzenie wszystkich podróżnych przed wejściem do pociągu byłoby praktycznie niemożliwe – tłumaczy.

– Ponadto, mimo rosnącej sprzedaży online, systemy cyfrowe nadal nie są w pełni zunifikowane. W Europie funkcjonuje wielu przewoźników, są różne standardy kodów QR i odmienne systemy kontroli. Nawet Interrail wskazuje, że w części krajów konduktorzy jedynie wizualnie sprawdzają bilety, a pełne skanowanie kodów działa tylko u części przewoźników – dodaje.

Do tego dochodzi rozdrobnienie rynku.

– Funkcjonuje wielu przewoźników regionalnych i dalekobieżnych, którzy korzystają z różnych systemów sprzedaży i kontroli. Wdrożenie jednolitego systemu automatycznej

identyfikacji pasażera wymagałoby bardzo dużych inwestycji technologicznych oraz przebudowy infrastruktury stacyjnej – wskazuje Radosław Karwicki.

Sprawdzanie biletów to nie tylko kwestia zwalczania jazdy na gapę

O potencjalną możliwość rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach, zapytaliśmy również bezpośrednio przewoźników kolejowych.

– Nie planujemy zniesienia kontroli biletów. Specyfika kolei uniemożliwia weryfikację uprawnień pasażerów przed wejściem na pokład, tak jak dzieje się to na lotniskach. Kontrola w pociągu jest więc konieczna, aby sprawdzić, czy podróżni zapłacili za przejazd lub czy mają prawo do ulg statutowych. Procedura ta zabezpiecza przychody spółki i organizatorów transportu. Rejestracja biletów w systemie podczas kontroli stanowi dodatkowy element weryfikacji zasadności dokonywania zwrotów za niewykorzystane przejazdy – przekazał nam zespół prasowy Polregio.

Jak zaznaczył, weryfikacja biletów dodatkowo dostarcza spółce danych o frekwencji, które mogą zostać wykorzystane do rozwijania oferty.

– Z punktu widzenia podróżnego może być istotne, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo przewozowe nabycie biletu jest zawarciem umowy przewozu, co nakłada obowiązki na obie strony. W ramach realizacji umowy pasażer jest m.in. objęty

ochroną ubezpieczeniową i standardami bezpieczeństwa gwarantowanymi przez przewoźnika – podkreślono.

W 2025 r. Polregio wystawiło ponad 13 tys. wezwań do zapłaty w związku z przejazdem bez ważnego biletu.

Podobne stanowisko przekazał Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Nie rozważamy rezygnacji z kontroli biletów w naszych pociągach. To ważny element funkcjonowania kolei – wpływ z biletów pozwalają utrzymać i rozwijać ofertę dla pasażerów. Ich brak szybko przełożyłby się na spadek przychodów, a w konsekwencji mógłby odbić się na jakości usług – podkreślił.

– Problem jazdy bez biletu niestety nadal jest zauważalny. Każdego miesiąca ujawniamy około 5 tysięcy przypadków przejazdów bez ważnego biletu lub bez uprawnień do ulgi. To pokazuje, że kontrole wciąż są potrzebne – dodał.

O rezygnacji z kontroli biletów nie myślał również Koleje Dolnośląskie.

– Spółka nie rozważa rezygnacji z kontroli biletów, zarówno ze względu na potrzebę kontrolowania szczelności sprzedaży i przychodów, jak również ze względu na obowiązki wynikające z honorowania ulg ustawowych. Ustawodawca nakłada obowiązek kontroli pasażerów pod kątem przedstawianych uprawnień do korzystania z ulg ustawowych, tym samym przewoźnik sprzedający bilety objęte ulgami ustawowymi nie może zrezygnować z prowadzenia kontroli dokumentów uprawniających do przejazdu – przekazał nam Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich.

Rezygnacja z kontroli biletów nie wchodzi też w grę w przypadku Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Łódzka Kolej Aglomeracyjna nie planuje rezygnacji z prowadzenia kontroli biletów. To istotny element zabezpieczenia wpływów przewoźowych, prawidłowej realizacji przewozów oraz ograniczania przejazdów bez ważnych dokumentów przewozu – poinformowała Iwona Borowińska, dyrektor Biura Marketingu w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

ŁKA w 2025 r. wystawiła łącznie 1563 wezwania do zapłaty za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu.

PRACA

Ponad 640 tys. osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymetalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymetalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce”, która poraz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczkę oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych.



FOT. 123RF

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracowujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przy-

znał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowach-zleceń ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczkę biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarze specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego domi-

nują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczkę – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymetalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy”. Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

ENERGETYKA | OZE

OZE na hamulcu. Ekspert mówi, co naprawdę poszło nie tak

oprac. Maciej Badowski

Transformacja energetyczna w Polsce straciła impet – ocenia w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji Re-Source Poland Hub. Jego zdaniem największym problemem pozostają regulacje, które hamują rozwój energetyki wiatrowej. – Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło – mówi.

Tempo transformacji energetycznej w Polsce nie jest już tak wysokie jak jeszcze kilka lat temu. Zdaniem Szymona Kowalskiego, wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub, szczególnie dobrze wi-

dać to na przykładzie odnawialnych źródeł energii.

– Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło. Widzimy to choćby na przykładzie fotowoltaiki. Z roku na rok, od 2020 roku, przybywało około pięciu gigawatów nowych mocy. Teraz widzimy, że w poprzednim roku, w tym roku i prawdopodobnie w kolejnych latach tempo będzie niższe – mówi.

– Jeżeli chodzi o inne źródła, projekty wiatrowe nie zdążyły się jeszcze wydewelopować. Po zmianie ustawy 10H i odblokowaniu nowych inwestycji projekty niestety jeszcze się nie pojawiły, więc widzimy chwilowe mam nadzieję, spowolnienie – dodaje i jednocześnie podkreśla, że sytuację częściowo poprawi

rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Oczywiście na rynek wejdzie za chwilę offshore. Już w tym roku pojawi się pierwsza energia z offshore, a od przyszłego roku niemal co roku będzie przybywać około jednego gigawata nowych mocy. To częściowo zasypie tę lukę w transformacji. Ale na pewno nie jest to tempo, które powinniśmy utrzymywać. Nie jest to tempo, które pokazują choćby nasi zachodni sąsiedzi. W Niemczech w zeszłym roku wydano pozwolenia na budowę piętnastu gigawatów nowych farm wiatrowych – dodaje.

Zdaniem Kowalskiego główną przeszkodą dla nowych inwestycji pozostają przepisy. O ile w przypadku fotowoltaiki spowolnienie wynika również z naturalnego na-

sycenia rynku, o tyle energetyka wiatrowa wciąż zmagą się z konsekwencjami wcześniejszych regulacji.

– Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, rynek jest już mocno nasycony, więc to w pewnym stopniu naturalny cykl. W mojej ocenie fotowoltaika jeszcze swoje pięć minut będzie miała. Jeżeli chodzi o wiatr, główną barierą są regulacje – tłumaczy.

– To one zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej po 2016 roku. Projekty wiatrowe rozwijają się długo – średni czas ich przygotowania wynosi dziś około sześciu lat. Nawet jeśli pod koniec 2023 roku odblokowaliśmy możliwość ich rozwoju, pierwsze projekty pojawiają się dopiero około 2029–2030 roku. Do tego dochodzą kolejne bariery, takie jak strefy wojskowe czy wyznaczanie środowiskowe. Regulacje cały czas stanowią dużą przeszkodę – ocenia.

W ocenie wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub Polska wciąż ma zbyt mało odnawialnych źródeł

energii, czego dowodem są utrzymujące się wysokie ceny energii elektrycznej.

– Mamy go zdecydowanie za mało, co pokazują choćby ceny energii. Średnia cena energii w Polsce jest jedną z najwyższych, o ile nie najwyższą w Europie. To właśnie OZE, czyli wiatr i fotowoltaika, powodują spadek cen energii. Gdyby tych źródeł było więcej, sytuacja wyglądałaby inaczej – mówi. Jak dodaje, potrzebne są nowe sposoby zagospodarowania nadwyżek energii.

– Musimy nauczyć się wykorzystywać energię z fotowoltaiki. Potrzebujemy pełnej transformacji, choćby ciepłownictwa, które będzie naturalnym odbiorcą energii. Bardzo mocno spowolnił także rozwój wodoru i wodoryzacji gospodarki. Potrzebujemy nowych odbiorców energii, którzy pozwolą domknąć cały proces transformacji. Zdecydowanie nie mamy za dużo odnawialnych źródeł energii – podkreśla.

PROGRAMOWO



G. 19:55

Drapacz chmur

Polsat

Will Sawyer (Dwayne Johnson) jest weteranem wojennym, a także byłym szefem jednostki FBI, która zajmowała się odbijaniem zakładników. Teraz ochrania wieżowce. W Hongkongu. za-
możny chiński finansista i przedsiębiorca Zhao Long Ji (Chin Han) sfinansował budowę najwyższego na świecie budynku, który ma wysokość 1100 m i 225 pięter. Chociaż jest strukturalnie kompletny, proces budowy nie przebiegał bez komplikacji i drapacz chmur nie został jeszcze otwarty dla publiczności.

Will Sawyer wyjeżdża do Chin, by skontrolować zabezpieczenia tego najwyższego drapacza chmur świata, który ma opinię najbardziej odpornego na zagrożenia. Podczas wizyty Sawyera w budynku wybucha pożar, a on sam zostaje oskarżony o jego wywołanie. Mężczyzna musi udowodnić swoją niewinność. Jednocześnie próbuje ocalić rodzinę, która została w płonącym wieżowcu. Film sensacyjny w doborowej obsadzie, który trzyma w napięciu.



G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

To już ostatni odcinek tej tureckiej telenoweli. Ferit opowiada synowi historię swojej miłości do Seyran i przyznaje, że ich związek przeszedł bardzo dużo, zanim udało im się stworzyć szczęśliwą rodzinę. Halis wraca do domu i mówi rodzinie, że ich historia będzie żyła dalej pod dachem rezydencji.

20 lat później Duru i Hatice przygotowują otwarcie Galerii Sztuki im. Halisa Korhana, gdzie dzieła Seyran i Ferita mają utrwalić historię rodziny.



G. 18:25

Akacyja 38

TVP 1

Inigo i Flora urządzają przyjęcie dla mieszkańców Akacyjowej i przyznają się, że nie oni są właścicielami La Deliciosy lecz prawdziwy Inigo – El Peña. Prawdziwy Inigo upiera się, że jest zwykłym kelnerem. El Peña nie chce przyjąć do wiadomości, że jest nowym właścicielem La Deliciosy. To jednak nie koniec rewelacji związanych z El Peña. Niedługo się wyjaśni, dlaczego tak bardzo zależy mu na ukrywaniu swojej prawdziwej tożsamości. Nocny stróż Paquito ma żal do Flory, że ukrywała przed nim prawdę. Samuel odnajduje w grobowcu Aldayów Blancę i skrupowaną Ursulę, której oświadcza, że nie pomoże jej oskarżyć córki o porwanie.

Silvia i Esteban wyjeżdżają do Włoch. Pułkownik Valverde do końca nie chce powiedzieć narzeczonej, że cierpi na postępującą ślepotę. Rosina każe Jacinto zlikwidować plantację.

G. 20:50

OSTATNIE TCHNIENIE

TVN

Dwie siostry przyjeżdżają na wybrzeże, by wspólnie ponurkować. Nie spodziewają się jednak, że ich beztroski wyjazd zamieni się w istny horror. Trzeba będzie stoczyć walkę o życie i podjąć straszne decyzje.

Podczas nurkowania w odległej, malowniczej lokalizacji, jedna z dwóch siostr doznaje niefortunnego uderzenia kamieniem, które skutkuje jej uwięzieniem 28 metrów pod powierzchnią wody. W obliczu niebezpiecznie niskiego poziomu tlenu i zimna, jej siostra staje przed wyzwaniem walki o przetrwanie. Zaczyna się desperacka i nierówna wojna o życie. Co robić? Walczyć wspólnie, czy zostawić siostrę i szukać pomocy? Sytuacja jest beznadziejna, a czasu i tlenu jest coraz mniej. Film przygodowy z elementami thrilleru, który nie pozwala odejść od ekranu ani na minutę. Akcja jest szybka i momentami nieprzewidywalna, a widz do końca nie wie, jak skończą się poszczególne sceny, a tym samym cały film. Niektórzy komentatorzy mówią, że „Ostatnie tchnienie” z 2023 roku jest kopią filmu „Pod powierzchnią” z roku 2020.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana wybacza Cansel oskarżenia. Matka Sinana w tajemnicy przed synem przychodzi na komendę i wypytuje Ibrahima o Aynur. Czarna w ostatniej chwili zapobiega katastrofie i potwierdza, że Aynur jest znaną kardiolożką. Sinan i Aynur, choć się do tego nie przyznają, stają się sobie bardzo bliscy.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Mukadder chce pomóc Yoncy uciec. Tymczasem Nusret i Beyza czekają, aż Yonca urodzi. Cihan i Melih biją się przed domem Cemila. Gülsüm o wszystkim donosi Beyzie. Beyza jest wściekła, że Cihan oszukał ją w sprawie wyjazdu. Nusret grozi Mukadder śmiercią.

Hancer coraz poważniej myśli o pójściu do pracy. Cihan namawia ją, by tego nie robiła.

KRZYŻÓWKA NR 106

- Poziomo:**
- 3) „... na życie”, polski serial obyczajowy,
- 10) pismo skierowane do urzędu, podanie,
- 11) kwiat kojarzony z Holandią,
- 12) Bursztynowa ..., zaginione arcydzieło,
- 13) zbiór przepisów organizacji,
- 15) jad komórek bakteryjnych,
- 17) dawny tor kolarski w Warszawie,
- 18) najcieńsza struna skrzypiec,
- 20) ubieganie się o rękę panny,
- 22) „... Issy”, powieść Czesława Miłosza,
- 23) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- 26) banda rozrabiaków, łobuziaków,
- 28) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
- 29) część skoczni narciarskiej,
- 32) uchwyt do linki holowniczej,
- 34) rozpinany na maszcie jachtu,
- 35) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
- 36) ośła dla początkujących narciarzy,
- 37) mityczna ukochana Orfeusza.

- Pionowo:**
- 1) tajne sprzysiężenie, intryga,
- 2) zimowe buty z długą cholewką,
- 3) umowa międzynarodowa o charakterze politycznym,
- 4) majonez lub winogret,
- 5) mieszkaniec czeskiej stolicy,
- 6) dział mechaniki, nauka o równowadze ciał,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15				16		
						17										
18	19									20					21	
						22										
23			24		25							26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
					37											

- 7) wielopiętrowy budynek mieszkalny,
- 8) jacht Leonida Teligi,
- 9) koń maści jasnobrzowej,
- 14) wyodrębniony fragment utworu literackiego,
- 16) woreczek wypełniony dukatami,
- 19) obraz na ekranie telewizora,
- 21) dawne narzędzie do orki,
- 24) ogłoszenie na słupie,

- 25) amerykański gangster włoskiego pochodzenia,
- 27) „Wierna ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
- 28) odgłos łamania suchych gałęzi,
- 30) wywoływana w ciemni,
- 31) morski głowonóg, kałamarnica,
- 33) zatyczka beczki, szpunt,
- 34) Piotr, skoczek narciarski.

ROZWIĄZANIE NR 105

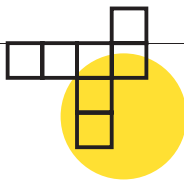
S	L	A	Z	S	K	S	T	O	I	K	F	E
E	A	L	K	I	E	R	Z	B	O	B	R	O
O	K	U	P	U	C	K	L	E	K	S	A	Y
O	A	P	A	C	Z	K	A	R	Z	N	K	
S	M	O	L	A	U	R	O	Ż	A	K	I	W
A	L	A	M	P	K	A	Y	K	A	E		
U	N	C	J	A	E	D	N	R	O	M	E	T
C	H	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	K
Z	N	I	C	Z					S	O	J	K
T	L			J					K		W	
A	N	E	M	I	A				Ż	A	R	C
E	N			R					A	Y	N	
O	R	K	I	S	Z				B	O	G	O
W	C			M					K	O	A	
Z	Y	C	H	O	B	R	A	C	Z	K	A	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kojarzył małżeństwa	pochyłe pismo drukarskie	wieniec z wawrzynu auto z NRD	pierwiastek jak planeta	ziomek, krajanki Borys Szybczyk	frykasy, specjalny	drapieżna ryba	głos natury mała walizka	symbol oświaty
młyn ze śmigłami				zastrzeżenie w umowie				
egzamin dojrzałości			fotel cesarza			krzykliwy ptak morski		
machina obłącznicza			część końskiego rządu	ryba karpio-watania		imię Disneya	tytułowa bohaterka powieści Zoli	
Stefan Żeromski	Wincenty, polski poeta	tatarski lub chrzanowy	imię papieża					
oprzęd jedwabnika				zdobią ogon pawia		twórczy polot		
			hiszpański pan		grecka bogini Księżycy	pan w kon-tuszu		
element boazerii				tuzy w talii kart		piłarka w tartaku		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LATARNIK.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intuicji, osiągniesz sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór zaowocuje miłą niespodzianką.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się wyrażać swojego zdania.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest umocni ważną relację.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że osiągniesz dzięki temu zamierzony cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by unikać pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Ciebie. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na ważne decyzje.

Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz tajemnicę. Horoskop na dziś radzi spokój - wszystko obróci się dzięki temu na Twoją korzyść.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe wyzwanie doda Ci motywacji. Horoskop dzienny na wtorek radzi śmiało podjąć pierwszy krok.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zostanie doceniona. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na inspirujące pomysły.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by ufać sobie.

PIŁKA NOŻNA

Znaki zapytania w Lechu przed rozpoczęciem kolejnego sezonu. Jest ich przynajmniej kilka

W Kolejorzu nikt nie zamierza się zatrzymywać i wszyscy czekają na rozpoczęcie walki o kolejne trofea. Wokół ekipy mistrza Polski mimo wszystko nie brakuje wątpliwości. Postanowiliśmy przyjrzeć się tym najważniejszym

Maciej Kłaczyński

W Kolejorzu nikt nie zamierza się zatrzymywać i wszyscy czekają na rozpoczęcie walki o kolejne trofea. Tym bardziej, że zespół Nielsa Frederikseny wydaje się być przygotowany znacznie lepiej niż na start poprzedniego sezonu, ale wokół ekipy Lecha Poznań mimo wszystko nie brakuje wątpliwości. Oto 5 pytań przed startem sezonu.

Czy da się zastąpić Aliego?

Irańczyk był zawodnikiem, który na 10. mistrzostwie Polski Kolejorza odcisnął najmocniejsze piętno. Lech Poznań bez Gholizadeha, a Lech mający w składzie tego skrzydłowego to dwie zupełnie inne drużyny. To właśnie za sprawą powrotu Alego do składu Lech był w stanie wkroczyć na szlak prowadzący do mistrzostwa, więc poważna kontuzja i wielomiesięczna absencja lidera

jest bardzo poważnym problemem Kolejorza.

Z jednej strony do Poznania trafił Allahyar Sayyadmanesh, który mógłby wejść w buty rodaka. Gholizadeh był jednak tak istotną postacią, że niemożliwe wydaje się zastąpienie go jednym transferem.

Zdrowie i forma Walemarka

Jeśli któryś z piłkarzy Lecha Poznań miałby jednak wejść w buty Alego Gholizadeha, to będzie to prawdopodobnie Patrik Walemark. W poprzednim sezonie, po powrocie do zdrowia, z każdym kolejnym meczem Szwed zyskiwał coraz więcej pewności siebie i wracał do optymalnej formy. Walemark w swojej najlepszej dyspozycji może zagwarantować Lechowi zarówno świetne liczby, ale również ogromną jakość w dryblingu i konstruowaniu akcji.

Szwed wciąż jest jednym z najdroższych transferów w historii Ko-

lejorza i potrafi grać na miarę oczekiwań, ale najpoważniejszą wątpliwość będzie stanowić jego zdrowie. Jeśli Patrika Walemarka nie będą atakować kontuzje, to o ofensywę Lecha nie będziemy musieli się martwić, nawet przy absencji Alego Gholizadeha. Jeśli jednak będą go trapiły kontuzje, to Kolejorz może mieć duży problem.

Jak zareaguje Skrzypczak?

Niezwykle istotna dla Lecha Poznań będzie również poprawa gry w defensywie. W poprzednim sezonie Kolejorz trafił zbyt wiele bramek, a twarzą tej dziurawej obrony został właśnie Mateusz Skrzypczak. Wychowanek mistrzów Polski obniżył swój poziom i z reprezentanta Polski stał się piłkarzem, któremu trudno było w Poznaniu zaufać.

Defensora na pewno stać na zdecydowanie więcej i drugi sezon Skrzypczaka po powrocie do Pozna-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Tego piłkarza może Lechowi brakować najbardziej. Ali Gholizadeh był największym „czarodziejem” w ekipie mistrzów Polski

nia może stanowić dla niego albo nowy start, albo kontynuację kiepskiej dyspozycji. Teraz wobec stopera nie będzie aż tak dużych oczekiwań, a obok szybkiego Terry'ego Yegbe może uda mu się odżyć. Forma Ma-

teusza Skrzypczaka jest jednak wielką niewiadomą.

Podobnie zresztą jak Gislego Thordarsona i Yannicka Agnero. Dla obu zaczyna się właśnie sezon ostatniej szansy.

0011554114

Naszej Koleżance
Beacie Pająk
oraz Bliskim

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Polskich Linii Oceanicznych S.A.

0011554017

*Odpocznij utrudzone serce,
które tak wszystkich kochało.*

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lipca 2026 r.
w Poznaniu odeszła od nas



**Alicja Anna
Milanowska**

lat 71

Pożegnanie odbędzie się dnia 16.07.2026 roku o godz. 9:30
w Kaplicy na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni
w smutku pograżeni

Mąż, Córkę, Zięciowie i Wnuczki



DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność
w mieszkaniach, cała Polska,
518503404

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY kierowcę kat B, praca
na terenie Gdańska, godziny pracy od
6-14, obejmuje oczyszczanie terenu.
Oczekujemy punktualności
rzetelności, osoby bez nałogów, od
zaraz!, 786-276-511, Gdańsk

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.sufitex.pl

Komunikaty

BURMISTRZ Brus informuje, że na
tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Brusach w dniach od 14 lipca do 4
sierpnia 2026 r. został wywieszony
wykaz nieruchomości przeznaczonych
w użyczenie. Bliższe informacje
na stronie internetowej **www.bip.
brusy.pl** w zakładce gospodarka
nieruchomościami.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

 **nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA 0311246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

 **nekrologi.net**

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i **dziennikbałtycki.pl/nekrologi**

PIŁKA NOŻNA

Francja gra z Hiszpanią o finał. Bez sędziego Marciniaka

Jakub Jabłoński

Reprezentacja Francji, ze swoim najlepszym strzelcem Kylianem Mbappe na czele, dzisiaj zagra z Hiszpanią w półfinale mistrzostw świata 2026. Początek od godz. 21.00.

To byłby trzeci z rzędu awans Francuzów do finału MŚ – po zwycięskim meczu w Rosji z Chorwacją (2018) i przegranym w rzutach karnych przeciwko Argentynie (2022). Zdaniem bukmacherów Trójkolorowi są minimalnym faworytem pierwszego półfinału turnieju. Podopieczni Didera Deschamps jak dotąd prezentowali się na mundialu w Ameryce Północnej bardziej przekonująco od wtorkowych rywali. – Jestem dumny, że mam taką ekipę – powiedział Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

– Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę – zaznaczył trener. Ubrany w białą koszulę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowaniem, dyscypliną, ale także empatią i koleżeństwem. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba, kłania się kapitanowi kadry Kylianowi Mbappe, jak po jego występie przeciw Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem, ciesząc się po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem.



Kylian Mbappe strzelił gola na 1:0 w ćwierćfinałowym meczu między Francją a Marokiem. Było to jego ósme trafienie na MŚ

Te obrazy już zapisały się na długo w pamięci nie tylko francuskich kibiców. Swoją amerykańską sen spełnia Mbappe. 27-letni gwiazdor Les Bleus i Realu Madryt ma już na koncie osiem bramek, dzięki którym wspólnie z Lionelem Messim przewodzi klasyfikacji strzelców. Francuz walczy o koronę najlepszego snajpera turnieju z Argentyńczykiem, który nie zdołał odpowiedzieć kolejnym trafieniem i nie zdystansował go w ćwierćfinale.

Francuzi na swoje drogie drogie do półfinału w fazie pucharowej pokazali klasę. Najpierw w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:0), następnie po trudnym spotkaniu pokonali Paragwaj (1:0), a w ćwierćfinale po raz kolejny potwierdzili swoją jakość, eliminując Maroko (2:0). Hiszpania w tym czasie, mówiąc kolokwialnie, „męczyła bułę”. Poza przekonującym zwycięstwem nad Austrią (3:0), w kolejnych

rundach długo szukała sposobu na rywali. O awansach przeciwko Portugalii (1:0) i Belgii (2:1) przesądził dwukrotnie wpuszczony z ławki rezerwowych Mikel Merino.

Spotkania 1/2 finału na pewno nie poprowadzi sędzia Szymon Marciniak. Polak był przymierzany do niego jako ekspert od meczów o dużym ciężarze gatunkowym. FIFA zdecydowała się powierzyć widowisko Salwadorczykowi Ivanowi Bartonowi. Na liniach pomagać mu będą jego rodak David Moran i Argentyńczyk Antonio Pupiro.

Początek meczu na AT & T Stadium w Arlington zaplanowano na wtorek, 14 lipca, o godzinie 21.00. Transmisja i stream ze spotkania Francji z Hiszpanią będą dostępne za darmo. W telewizji półfinał pokażą ogólnodostępne kanały TVP 1 oraz TVP Sport, a w internecie mecz będzie można obejrzeć na stronie i w aplikacji sport.tvp.pl.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski rusza na podbój MLS. Chicago Fire wita swoją największą gwiazdę

Jakub Jabłoński

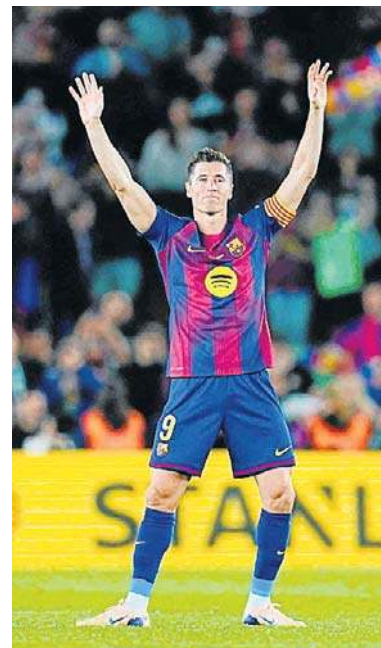
Robert Lewandowski zostanie powitany i uroczystie zaprezentowany dzisiaj w barwach nowego klubu. Najlepszy polski napastnik weźmie udział w treningu, specjalnej konferencji, a za kilka dni może wyjść na boisko.

Lewandowski rozpoczyna nowy rozdział swojej kariery. W ostatnich dniach czerwca Chicago Fire oficjalnie ogłosiło transfer kapitana reprezentacji Polski, gdy ten przebywał jeszcze na urlopie z żoną Anną oraz córkami Klarą i Laurą po wymagającym sezonie w Barcelonie. 38-latek na początku bieżącego tygodnia wrócił do klubowych obowiązków – za wielką wodę, czyli tereny na razie nieodkryte przez naszego rodaka. Zapoznał się z nowym ośrodkiem, boiskiem, stadionem oraz trenerem, a teraz czeka go oficjalna prezentacja w nowych barwach.

Amerkański klub zwołał konferencję z jego udziałem na wtorek. W przeszłości Chicago Fire reprezentował m.in. były klubowy kolega Lewandowskiego z Bayernu Monachium – Bastian Schweinsteiger. Teraz to właśnie Polak ma być największą gwiazdą zespołu, w którym brakuje innych zawodników o podobnej rozpoznawalności.

Plan pierwszych dni Lewandowskiego w nowym klubie jest już znany. Najpierw weźmie udział w treningu, a następnie pojawi się na specjalnej konferencji prasowej, podczas której zostanie oficjalnie przedstawiony kibicom oraz dziennikarzom. W ten sposób rozpocznie swoją przygodę z MLS.

W rozgrywkach amerykańskiej MLS polski golemator też spotka swo-



Robert Lewandowski wraz z końcem poprzedniego sezonu pożegnał się z katalońską ekipą FC Barcelona

ich serdecznych przyjaciół. Niewykluczone, że już w pierwszym występie stanie naprzeciwko Thomasa Müllera z Vancouver Whitecaps, z którym niegdyś grał w ataku Bayernu Monachium. Mecz odbędzie się w nocy z czwartku na piątek o godzinie 2.30 czasu polskiego.

Nie wszyscy są jednak przekonani, że Lewandowski od razu pojawi się na boisku. Rafał Gikiewicz, ekspert Studia Mundial, uważa, że 38-latek będzie potrzebował jeszcze czasu, aby odpowiednio przygotować się do rywalizacji.

– Według mnie nie ma szans, by Robert zagrał w pierwszym meczu – ocenił Gikiewicz. – Nie widzę takiej możliwości – dodał, tłumacząc, że napastnik nie jest jeszcze w pełni gotowy.

TENIS

Świątek coraz niżej w rankingu WTA, Chwalińska w trzeciej dziesiątce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmiennie od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Spadek Igi Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie

Wimbledonu i straty 1870 punktów. Rok temu w londyńskim szlemie triumfowała. Pozostałe z Polek nie zanotowały znaczących zmian: Maja Chwalińska, choć odpadła w Wimbledonie już w pierwszej rundzie, w światowym rankingu spadła tylko z 21. na 22. pozycję, Magdalena Fręch nadal jest 44., a Magda Linette awansowała z 59. na 51. miejsce.

Aryna Sabalenka nad Jeleną Rybakinę ma już tylko 407 punktów

przewagi. Białorusinka w Wimbledonie również spisała się wyjątkowo gorzej niż rok temu, gdy była w półfinale. Ostatnią edycję zakończyła na 1/8 finału. Na trzecie miejsce awansowała Amerykanka Jessica Pegula. Na najwyższe w karierze pozycje wskoczyły czeskie uczestniczki finału Wimbledonu: triumfatorka Linda Noskova jest siódma, a pokonana Karolina Muchova szósta.



Po odpadnięciu w trzeciej rundzie Wimbledonu Iga Świątek nie utrzymała miejsca w czołowej piątce listy WTA

SPORT

• **Arka Gdynia zgłosiła kolejnego piłkarza do rozgrywek.** Hide Vitalucci wrócił z wypożyczenia do Polonii Warszawa.

PIŁKA NOŻNA

Lechia czeka, a dwóch graczy chce odejść

Lechia Gdańsk przeobraża się kadrowo, a ten proces trwa i na pewno jeszcze trochę potrwa. Z zespołu wciąż chcą odejść Bohdan Wjunnyk i Rifet Kapić, ale prezes Paolo Urfer czeka na satysfakcjonujące oferty.

Paweł Stankiewicz

Rifet Kapić cały czas myśli o przenosinach do Pogoni Szczecin. Oferta 750 tysięcy euro jest jednak za mała dla prezesa Paolo Urfera, który chce dostać za kapitana 1,5 miliona euro. Kapić trenuje z Lechią i zagrał w sparingu z rezerwami Norwich, ale tuż przed przerwą opuścił boisko z urazem, a kostkę miał obłożoną lodem. W poniedziałek jednak Rifet pracował już na siłowni, co oznacza, że uraz nie jest poważny.

Bohdan Wjunnyk to kolejny piłkarz, który zdecydowanie jest nastawiony na odejście z Lechii. Opowiedział o tym szczerze i zdecydowanie w rozmowie z portalem ukrfootball.ua.

- Szczerze porozmawiałem z prezesem i powiedziałem, że już się tu nie widzę. Jednocześnie chcę odejść w taki sposób, aby Lechia otrzymała godziwe pieniądze. Ważne jest dla mnie, aby te środki pomogły klubowi stabilnie funkcjonować i jak najszybciej wrócić do Ekstraklasy. Z tego, co wiem, Cracovia przygotowuje jeszcze bardziej korzystną



FOT. PAWEŁ STANKIEWICZ

Lechia gra sparingi i przygotowuje się do nowego sezonu w Betclie 1. Lidze

ofertę. Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta. Być może wszystko wyjaśni się w najbliższych dniach - powiedział Wjunnyk.

Ta sytuacja z pewnością nie ułatwia pracy sztabowi szkoleniowemu biało-zielonych. Drużyna pracuje nad schematami i konkretnymi rozwiązaniami na boisku, a tak naprawdę nikt nie wie, w jakim skła-

dzie Lechia zagra na inaugurację sezonu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (25.07, godz. 15.30) na Polsacie Plus Arenie. Z zespołem przygotowują się chociażby Iwan Żelizko i Camilo Mena i nie można wykluczyć, że zostaną sprzedani, ale też, że zainicjują sezon w Betclie 1. Lidze w barwach Lechii. Trenerzy czekają na wzmocnienia składu.

- Zawodnicy przychodzą normalnie do pracy, mają kontrakt, wykonują swoje obowiązki i nie mamy żadnych zarzutów. Oczywiście brak stabilizacji składu to jest utrudnienie, bo nie wypracuje się automatyzmów. Piłka to jest ciągle działanie w mniejszym bądź większym chaosie. Doświadczenie, jakie posiadają trenerzy, jest potrzebne

do tego, żeby pokazać, że jesteś fachowcem, że potrafisz znaleźć rozwiązanie i przekonać do swoich pomysłów w krótkim czasie. Wierzę, że jeżeli jedni odejdą, to drudzy przyjdą, bo ludzie są potrzebni do tego, żeby rozgrywać mecze. I mam nadzieję, że będą to zawodnicy, którzy będą potrzebować krótkiego czasu, żeby zaadaptować się do tego, co chcemy robić - powiedział Krzysztof Brede, asystent trenera Władysława Łupaszki.

Trudno raczej powiedzieć, że Lechia będzie w pełni gotowa już na pierwszy mecz. Można się spodziewać kolejnych ruchów kadrowych.

- Każdy chciałby być gotowy w 100 procentach na pierwszy mecz. Pamiętajmy, że on nie decyduje o tym, co się wydarzy na koniec sezonu. To jest długi dystans, wiele meczów mamy do rozegrania. Na pewno będzie wiele momentów, w których będziemy się denerwować. Najważniejsze, żeby było jak najwięcej tych momentów, w których będziemy szczęśliwi i zadowoleni - przyznał Brede.

ŻEGLARSTWO

Po dziesięciu latach wielkie regaty wracają do Sopotu. Na starcie 270 zawodników

Paweł Stankiewicz

Żeglarskie mistrzostw Europy Techno293 & Techno293Plus wracają do Sopotu. Organizatorem imprezy będzie Sopocki Klub Żeglarski ERGO Hestia Sopot, a klub zorganizuje ponownie imprezę po dziesięciu latach.

Mistrzostwa Europy Techno293 & Techno293Plus rozpoczną się w sobotę 18 lipca i potrwać do 24 lipca. Młodzi zawodnicy o medale rywalizować będą na akwenu Zatoki Gdańskiej. Do rywalizacji przystąpi około 270 zawodników z ponad 20 krajów.

Zawodnicy, którzy pojawią się na tej imprezie, to czołówka młodzieżowego windsurfingu w Euro-



FOT. SKŻ ERGO HESTIA Sopot

Młodzi windsurferzy będą rywalizować o medale mistrzostw Europy na akwenu Zatoki Gdańskiej

pie i na świecie. A to dlatego, że a starcie pojawiają się reprezentanci nie tylko europejskich federacji, ale również innych regionów świata, czyli z Filipin, Hongkongu, Indii, Turcji bądź Tunezji. Ich udział tylko podkreśla rangę mistrzostw Europy i globalny zasięg tej imprezy.

Dla klubu SKŻ ERGO Hestia Sopot organizacja regat ma duże znaczenie. Mistrzostwa Europy Techno293 & Techno293Plus zostaną zorganizowane przez klub z Sopotu po raz drugi, a poprzednia edycja odbyła się w 2016 roku i spotkała się z bardzo dobrą oceną zawodników, trenerów oraz przedstawicieli federacji żeglarskich. Wysoki poziom organizacyjny i doświadczenie SKŻ ERGO Hestia Sopot miały duże znaczenie, że SKŻ ERGO Hestia Sopot ponownie dostał możliwość przeprowadzenia tych ważnych zawodów żeglarskich. Do rozpoczęcia rywalizacji pozostało kilka dni, więc teraz klub z Sopotu koncentruje się na ostatecznych przygotowaniach do regat, aby przyjąć za-

wodników, trenerów, sędziów i gości z całego świata. To z pewnością bardzo interesujące i warte uwagi regaty, bowiem na starcie staną najlepsi młodzi zawodnicy rywalizujący w windsurfingu. Z pewnością będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony.

- Powrót Mistrzostw Europy Techno293 & Techno293Plus do Sopotu to dla nas ogromne wyróżnienie i potwierdzenie, że nasze miasto na stałe wpisało się w europejską mapę windsurfingu. To również dowód na to, że konsekwentna praca nad rozwojem tej dyscypliny przynosi wymierne efekty. Tegoroczna edycja jest nie tylko powrotem do sprawdzonej formuły, ale także jednym z najważniejszych etapów przygotowań do tegorocznych Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich, ponieważ rywalizacja w klasie Techno293 U17 stanowi dla wielu zawodników kluczowy sprawdzian przed najważniejszą imprezą sezonu - powiedział Piotr Oleksiak, dyrektor SKŻ ERGO Hestia.